

NR 4
(434)

KWIECIEŃ
2024

Indeks 330108, ISSN 0867-2024
cena 7 zł



MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP

czuwaj



CHWAŁA NR 43/XXXVIII RADY NACZELNEJ ZHP Z DNIA 2 PAŹDZIERNIKA 2016 R. W SPRAWIE SYSTEMU STOPNI

Stopnie instruktorskie wyznaczają drogę rozwoju instruktorskiego, a ich celem jest...
instruktorów... chowawców. Odzwierciedlają wiedzę, dojrzałość społeczną, um...
nie instruktora zgodnie z ideą stopnia. Zdobyć wyższego...
ZHP, wymaga jednak um...
wyższym...
struktury ZHP, wymaga jednak um...
K...
szersz...
K...
z kom...
szys...
Podstaw...
nia pomocy...
dące, wraz z m...
nymi opiekunami,

SSST

I. PO

1. Na podstawie § 67 ust. 4 pkt 4 Statutu ZHP Naczelna ZHP określa zasady zdobywania stopni instruktorskich i wymagania z nimi związane.
2. Jeżeli w niniejszym dokumencie jest mowa o właściwym komendancie, należy przez to rozumieć komendanta chorągwi lub komendanta powołującego rozdziałem 10 Statutu instruktorskich (KSI).
3. Jeżeli w niniejszym dokumencie mowa jest o właściwym przełożonym, należy przez to rozumieć komisję stopni albo komendanta chorągwi lub komendanta powołującego rozdziałem 10 Statutu instruktorskich (KSI).
6. Stopnie instruktorskie:
 - a) przewodnik – przewodnik
 - b) podharcmistrz – podharcmistrz
 - c) harcmistrz – harcmistrz
7. Opiekunem może być:
 - a) na stopień przewodnika – przewodnik
 - b) na stopień podharcmistrza – podharcmistrz
 - c) na stopień harcmistrza – harcmistrz

MOŻESZ MIEĆ NA NIE WPŁYW!

4. Postanowienia niniejszego dokumentu dotyczą: mowa o wędrowniku, członku starszyny, instruktora, komendancie, przewodniczącym KSI, przewodniku, podharcmistrzu i harcmistrzu, stosuje się odnośnie do wędrowniczki, członkini starszyny, przewodniczącej KSI,
 - ma stopień podharcmistrza
 - 2 lat,
 - ma otwartą pracę
 - jako opiekun
 - z wynikiem p

3
OD REDAKTORA
Czy jeśli ktoś zdobył kiedyś stopień harcmistrza,
to jest nim nadal po odejściu z organizacji?

4
Z ŻYCIA ZWIĄZKU
M.in. o VI zbiórce Rady Naczelnej oraz 40 edycji
festiwalu Szatałmaja w Kwidzynie

TEMAT Z OKŁADKI



SYSTEM STOPNI INSTRUKTORSKICH IDĄ ZMIANY MOŻESZ MIEĆ NA NIE WPŁYW

hm. Grzegorz Catek

Funkcjonujący dziś System stopni instruktorskich
obowiązuje już ponad siedem lat. Czas na zmiany...
Rozpoczynają się właśnie konsultacje zmian w SSI – warto
wziąć w nich udział!

16
ROZMOWA CZUWAJ
Złączeni wspomnieniami harcerskiej przygody
i potrzebą dalszej służby
Rozmowa z hm. Bogdanem Radysem, kierownikiem
Wydziału Seniorów i Starszyny Harcerskiej GK ZHP

20
MY W SKAUTINGU
„Nasz świat, nasza przyszłość” – to już trzy lata!
phm. Aniela Radecka
O propozycjach programowych WAGGGS na DMB
w latach 2022–2024

21
MY W SKAUTINGU
Akcja łączenia drużyn
phm. Anna Omiecińska, phm. Aniela Radecka
W akcji wzięły udział 52 środowiska z całej Polski!

24
PRACA Z KADRA
Czym jest kultura organizacyjna i jak powstało
narzędzie do jej diagnozowania
hm. Jakub Lasek
Pojęcie „kultury” bywa rozumiane bardzo różnie...

27
INSTRUKTORKIE REFLEKSJE
Do mojego rozkazu jeszcze kilka miesięcy...
phm. Olga Korowacka
Jeśli ktoś jest instruktorem, powinien czuć w sobie
obowiązek działania na rzecz ZHP

28
INSTRUKTORSKIE DYSKUSJE
Struktura ZHP – do wyburzenia czy do remontu?
hm. Ewa Polaszewska, hm. Ryszard Polaszewski
Jakie chorągwie? Jakie hufce? Jakie szczypty?

32
NASZA HISTORIA
Zacząłem nosić czerwoną podkładkę
o. hm. Dominik Orczykowski
Fragment wspomnień zmarłego przed miesiącem
o. Orczykowskiego

34
NOWE PÓŁ WIEKU
Harcerz jest czysty
hm. Adam Czetwertyński
Warto przy jakiejś okazji oczyścić nasze prawo
z archaizmów

Co jakiś czas wraca w rozmaitych dyskusjach problem, który potrafi rozgrzać do czerwoności dyskutantów: **czy jeśli ktoś zdobył kiedyś stopień harcmistrzynie, harcmistrza, to nadal może tytułować się harcmistrzem – mimo że nie jest już członkiem organizacji?**

Kolejne powroty do tego tematu są zwykle coraz ostrzejsze, ponieważ wybuchają już nie – jak to kiedyś bywało – w małych, kilkunasto- czy nawet kilkudziesięcioosobowych gronach, lecz w mediach społecznościowych, gdzie zasięgi potrafią iść w setki. A nawet tysiące, gdy zarzewiem sporu jest odbieranie przez współczesnych instruktorów prawa pisania przy swym nazwisku „hm.” tym, którzy niegdyś pełnili bardzo ważne funkcje w ZHP. Tyle że 20, 30 czy więcej lat temu.

Sednem sporu jest ścieranie się dwóch odmiennych filozofii spojrzenia na posiadanie stopnia harcmistrza czy w ogóle bycia instruktorem albo – jeszcze szerzej – poczucia przynależności do harcerstwa jako Ruchu (przez duże R).

Jedni twierdzą, że harcmistrz to najwyższy stopień instruktorski, czyli z definicji dotyczy instruktorów. W naszym przypadku – instruktorów ZHP. Ciąg myślowy jest prosty: nie jesteś teraz członkiem organizacji, więc nie należysz do grupy członkowskiej pod nazwą „instruktorzy ZHP” i nie możesz nosić odznak, używać tytułów wewnętrznych tej organizacji. Podkreślę: wewnętrznych, wewnątrzorganizacyjnych. Proste, logiczne, konsekwentne.

Ale są inni, którzy nie prezentują podejścia formalnego czy organizacyjnego, ale – że tak powiem – ideowe. Według nich harcerstwo to ruch, a ten ruch jest dobrem ogólnym społeczeństwa, a ponad stuletnia historia harcerstwa jest znaczącą częścią historii Polski. Dlatego „tytuł” harcmistrza nie jest własnością organizacji (tej czy tamtej), ale społeczeństwa czy może nawet narodu. To podejście wzmacnia znana Baden-Powellowska zasada: „Raz skautem – całe życie skautem”.

Do tego dochodzą kolejne argumenty – porównanie ze stopniami wojskowymi czy funkcjami państwowymi. Mamy przecież poruczników, pułkowników, burmistrzów, premierów, sędziów itd. – tak tytułowanych długo po zakończeniu służby publicznej.

No dobrze, dobrze, ale przecież harcmistrz – wracamy do pierwszego podejścia – to ktoś funkcjonujący aktualnie w ZHP, ktoś, kto ma określone uprawnienia (np. pełnienie rozmaitych funkcji przypisanych tylko osobom mającym ten stopień), ale i statutowe obowiązki (np. kierowanie się zasadami Prawa Harcerskiego, aktywne działanie na rzecz Związku, no i oczywiście opłacanie składek). Nie można zatem być harcmistrzem bez przestrzegania zasad obowiązujących w organizacji...

Czy da się zatem pogodzić te dwie filozofie? Czy można znaleźć jakiś złoty środek? Czy jak żołnierze – mają być harcmistrzowie rezerwy? Albo jak sędziowie – harcmistrzowie w stanie spoczynku?

Wydaje się, że najsensowniejszym rozwiązaniem, a może najnaturalniejszym jest harmonijne połączenie przedstawionych dwóch filozofii. Może tak: jeśli zdobyłeś stopień harcmistrza, to zdobyłeś, nikt ci go nie odbiera i jeśli chcesz się tytułować harcmistrzem, to się tytułuj. Ale jeśli z posiadania tego stopnia chciałbyś uczynić użytek w Związku Harcerstwa Polskiego (np. być wybrany do sądu harcerskiego, zostać opiekunem próby instruktorskiej, być mianowany na funkcję instruktorską) – wówczas musisz wypełnić procedury ZHP, a więc ponownie nabyć członkostwo i potwierdzić swój stopień harcmistrzynie lub harcmistrza w komisji stopni instruktorskich (najczęściej chorągwaniej). Czy takie podejście może być tym złotym środkiem?

1–3 marca

– W Kwidzynie odbył się jubileuszowy **XL Ogólnopolski Festiwal Piosenki Harcerskiej, Turystycznej i Poezji Śpiewanej „Szałamaja”**. Relacja na str. 10.

– Patrole z 23 hufców z 7 chorągwi – razem ponad 700 osób – stawiły się w Toruniu, aby wziąć udział w **XXI Ogólnopolskim Rajdzie Kopernikańskim**. Organizatorzy przygotowali 5 tras – zuchową, harcerską, straszoharcerską, wędrowniczą i instruktorską, na których uczestnicy poznawali Gród Kopernika i życie wielkiego astronoma oraz wykonywali przeróżne zadania. MiędzYGalaktyczna przystopka zakończyła się w pięknym Centrum Kulturalno-Kongresowym Jordanki apelem, podczas którego podsumowano wyniki rajdowego współzawodnictwa i wręczono nagrody zwycięzcom. Uroczystość uświetniła Toruńska Orkiestra Wojskowa. Komendantką rajdu była phm. Paulina Elszkowska.



FB Rajdu

– W Eupen w Belgii odbyła się **53. niemieckojęzyczna konferencja skautowa**. Zgromadziła około 50 uczestników z Austrii, Szwajcarii, Belgii, Luksemburga, Niemiec, Holandii, Lichtensteinu i Polski oraz przedstawiciele WOSM, WAGGGS i fundacji FOSE. Tematem spotkania była „Natura”. Uczestnicy podczas warsztatów

i zajęć zaproponowanych przez organizatorów mogli poszerzyć wiedzę z zakresu zagadnień przyrodniczych oraz wymienić doświadczenia na temat podejścia skautingu do zajęć o naturze. ZHP reprezentowali szef i instruktorka Zespołu Polsko-Niemieckiego hm. Tadeusz Łasica i hm. Aleksandra Berner.

5 marca

W ramach programu „Wspólnym szlakiem” dla kadry gospodarczo-majątkowej odbył się **webinar na temat programu Skautowych Ośrodków Dobrych Praktyk dla Przyrody, Środowiska i Zrównoważonego Rozwoju – SCENES** (Scout Centres of Excellence for Nature, Environment and Sustainability), zrzeszonych w sieci WOSM. To ośrodki, które zobowiązały się chronić środowisko i promować świadomość środowiskową. Prowadzą edukację ekologiczną, praktykują zarządzanie środowiskiem. Kierowniczką Zespołu ds. Celów Zrównoważonego Rozwoju hm. Aleksandra Berner zachęciła ośrodki ZHP do przystąpienia do programu SCENES i podjęcia współpracy z ośrodkami skautowymi na całym świecie.

8 marca

Instruktorki Wydziału Zagranicznego na czele z komisarką zagraniczną ZHP phm. Anielą Radecką (wśród nich 4 były komisarki zagraniczne) **spotkały się w siedzibie Fundacji Harcererek** z prezeską fundacji hm. Wandą Czarnotą. Rozmawiano o działalności Zespołu Harcererek GK.

8–10 marca

– Środowiska wodniackie spotkały się w Płocku na konferencji zorganizowanej przez Wydział Wychowania Wodnego ZHP. Czyt. na str. 8.

– W Sulejówku k. Warszawy odbył się Szczyt PRO – **spotkanie Programowego Ruchu Odkrywców**, którego celem jest popularyzacja dziedzictwa narodowego oraz wspieranie młodych ludzi w rozwoju postaw obywatelskich. W programie spotkania znalazły się: gra miejska, zajęcia wzmacniające umiejętności przydatne w działalności Drużyny Odkrywców oraz zgromadzenie PRO – zebranie wytyczające kierunki działania na przyszłość.

– W Chorągwi Krakowskiej zakończył się trwający od stycznia **kurs komendantów i komend hufców „Po Prostu”**. Wzięło w nim udział 95% hufców chorągwi. Podczas wielu godzin zajęć, podzielonych na 5 bloków tematycznych, szkoliło się 88 instruktoerek i instruktorów, tworzących komendy hufców działających na terenie województwa małopolskiego.



FB Chorągwi Krakowskiej

9–10 marca

– W Ośrodku Harcerskim w Chorzowie **obradowały władze naczelne ZHP**. Relacja ze zbiórki RN na str. 9.

– W Uniwersytecie Warszawskim odbyło się **Harcerskie Seminarium Bezpieczeństwa II**

„Harcerze i trzeci sektor w niepokojnych czasach – wychowanie, świadomość i gotowość”, zorganizowane przez Inspektorat Drużyn Obronnych GK. Zaproszeni specjaliści podzielili się m.in. wnioskami płynącymi z wojny, jaka toczy się w Ukrainie, mówili o zagrożeniach płynących z dezinformacji w cyberprzestrzeni, poruszono też temat przygotowania NGO-sów do warunków wojny nowej generacji. Celem konferencji było rozbudowanie świadomości i uwrażliwienie liderów grup w organizacjach trzeciego sektora na bezpieczeństwo własne, bliskich, swojego otoczenia i społeczności lokalnej.

– Na **zbiórce Wydziału Zagranicznego GK** w Warszawie, w której uczestniczyło 17 instruktorek i instruktorów WZA, rozmawiano o bieżącej pracy komisarzy zagranicznych, całego wydziału i jego zespołów, a także o przygotowaniach do wydarzeń międzynarodowych w roku 2024. Członkini Zespołu ds. kultury organizacyjnej hm. Monika Dreik przeprowadziła warsztaty, których celem było określenie, jakim zespołem jest i jakim chciałby być wydział w kontekście różnych obszarów kultury organizacyjnej.

10 marca

– W Miejskim Ośrodku Kultury w Bielawie podczas **VI Gali Dolnośląskiego Plebiscytu Instruktorskiego „Niestrudzeni 2023”** Chorągiew Dolnośląska uhonorowała osoby, które wyróżniają się swoją pasją, zaangażowaniem i poświęceniem dla rozwoju harcerstwa na terenie chorągwi. Tym razem

w wszystkich kategoriach byłyto instruktorki: „Drużynowa zuchowa” – pwd. Angelika Boszko, „Drużynowa drużyny harcerskiej” – pwd. Katarzyna Liput, „Drużynowa drużyny starszoharcerskiej” – pwd. Kinga Karolak, „Drużynowa drużyny wędrowniczej” – pwd. Weronika Bekus, „Drużynowa drużyny wielopoziomowej” – pwd. Wiktoria Borowska, „Drużynowa drużyny Nieprzetartego Szlaku” – pwd. Lidia Cichuta, „Komendantka szczeplu lub związku drużyn” – phm. Jagoda Jarczewska, „Wsparcie metodyczne” – phm. Aleksandra Skrobek, „Praca z kadrami i kształcenie” – phm. Edyta „Hela” Kargul, „Harcerska specjalistka” – hm. Sylwia Klimowicz, „Superniestrudzone” – hm. Teresa Maziarz-Machay i hm. Bożena Mazur-Kasprzyzak.

– 208 osób – od zuchów do instruktorów (a nawet rodziców!) wystartowało w **XX Mistrzostwach Pływackich Chorągwi Gdańskiej**. Na basenie Zespołu Szkół Energetycznych w Gdańsku spotkali się zarówno członkowie drużyn wodnych, jak i ci, którzy na co dzień noszą szare i zielone mundury. W zawodach mógł uczestniczyć każdy, kto choć trochę potrafi pływać, bo od współzawodnictwa i medali ważniejszy był sam udział. Celem mistrzostw jest przede

wszystkim promowanie umiejętności pływania – sprawność fizyczna i regularne uprawianie sportu są ważnym elementem naszego życia i zdrowia.

12 marca

– Odbyło się (online) drugie z przygotowanych przez Zespół ds. metodycznych i programowych Rady Naczelnej ZHP **spotkań dotyczących kluczowych umiejętności rozwijanych w harcerstwie, poświęcone rozwojowi intelektualnemu**. Uczestnicy webinaru zapoznali się z podstawową charakterystyką rozwoju intelektualnego, poznali efekty pracy zespołów w zakresie określenia jego czterech kluczowych umiejętności (kreatywnego myślenia, elastycznego myślenia, uczenia się przez całe życie i wykorzystywania wiedzy w praktyce) oraz mieli możliwość wymiany doświadczeń nt. wsparcia tej sfery rozwoju naszych wychowanków.

– Komisarka zagraniczna ZHP phm. Aniela Radecka, kierowniczka Wydziału Wsparcia Psychologicznego GK ZHP hm. Katarzyna Zgódko oraz psycholożka Strefy Pomocy ZHP hm. Magdalena Kuczera-Kostecka uczestniczyły w **webinarze WAGGGS o zdrowiu psychicznym w kontekście skautingu i guidingu**. Rozmawiano o zależności: metoda skautowa a zdrowie psychiczne, w szczególności o tym, jak aktywność na świeżym powietrzu wpływa na psychikę dzieci i młodzieży oraz jaki wpływ na samopoczucie naszych podopiecznych ma praca systemem małych grup. Webinar był prowadzony przez grupę roboczą ds. zdrowia



Michał Wach /gdanska.zhp.pl

psychicznego Regionu Europejskiego WAGGGS (Europe Region Mental Health Working Group), której członkinią jest instruktorka ZHP phm. Dominka Duszyńska z Hufca Bydgoszcz-Miasto.

12–19 marca

Phm. Adrianna Błazek (Hufiec Tczew), szefowa Zespołu Programowego ds. Etyki Środowiskowej „Nadzieja” Chorągwi Gdańskiej reprezentowała ZHP na **16 Seminarium Helen Storrow** w ośrodku światowym WAGGGS Our Chalet w Adelboden (Szwajcaria). Uczestniczki – 21 skautek z różnych krajów ze wszystkich regionów WAGGGS – zajmowały się przywództwem i równoważonym rozwojem oraz zaplanowały działania, które podejmą lokalnie na rzecz ochrony środowiska naturalnego.

15 marca

Uczelnia Korczaka w Warszawie i Chorągiew Lubelska ZHP zorganizowały na Wydziale Nauk Humanistycznych w Lublinie konferencję „**O skuteczności metody harcerskiej i pedagogiki Korczaka**”. Instruktorzy harcerscy, nauczyciele, pedagodzy oraz naukow-

cy dyskutowali o tym, czy metoda harcerska i pedagogika Janusza Korczaka mogą stać się inspiracją w mierzeniu się z wyzwaniem społeczeństwa informatycznego.

15–17 marca

W Klubie Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu gościli uczestnicy **Festiwalu Piosenki Harcerskiej i Turystycznej „Bumerang”** zorganizowanego po raz 13. przez Chorągiew Dolnośląską ZHP. W tym roku hasło festiwalu brzmiało: „Na fali z Zawiszą Czarnym”. 118 uczestników z Chorągwi Dolnośląskiej i Śląskiej oraz Skautów Europy wystąpiło na festiwalowej scenie, prezentując swoje umiejętności wokalne, a także uczestniczyło w zajęciach integracyjnych i różnych warsztatach. Były też koncerty zaproszonych gości – zespołu Muzeum Wyobraźni i folkowo-żeglarskiego zespołu „Za Horyzontem”.



FB Festiwalu

16 marca

– Na Cmentarzu Wojskowym na warszawskich Powązkach odbył się zorganizowany przez „Ogólnopolski Ruch Kamiński” **apel przy grobie hm. Aleksandra Kamińskiego w 46. rocznicę Jego śmierci**. W miejscu spoczynku „Kamiyka” spotkali się harcerze, reprezentujący 7 hufców z różnych stron Polski oraz uczniowie LXX LO im. Aleksandra Kamińskiego z Warszawy – łącznie przeszło 200 osób. Poczty sztandarowe wystawiły: Związek Harcerstwa Polskiego, środowiska harcerskie z Brzezin, Kutna, Piastowa, ze stołecznych dzielnic – Żoliborza i Mokotowa, a także LXX LO. Wśród uczestników uroczystości znaleźli się m.in. dr Wojciech Feleszko – wnuk Aleksandra Kamińskiego, dyrektor Muzeum Harcerstwa w Warszawie phm. Paweł Bezak oraz hm. Piotr Jaworski z Głównej Kwatery ZHP. Stowarzyszenie Szarych Szeregów reprezentował hm. Wiesław Paluszyński wraz z małżonką. Fragmenty książki prof. hm. Andrzeja Janowskiego „Być dzielnym i umieć się różnić” przedstawili uczniowie LXX LO, a modlitwę za zmarłych, tradycyjnie już poprowadził

19 marca 2024 r. w Krakowie w wieku 96 lat **o. Dominik Orczykowski**, duszpasterz, kapelan harcerski, nieformalny kapelan polskich lotników sportowych. Urodził się 29 czerwca 1928 r. W roku 1945 wstąpił do Zakonu Kapucynów Prowincji Krakowskiej, 4 lata później złożył śluby zakonne, a w 1954 r. przyjął święcenia kapłańskie. Studia z filozofii i teologii odbył w Studium Filozoficzno-Teologicznym o. Kapucynów w Krakowie. Posługę kapłańską pełnił w wielu miejscach: w Bolkowie, Gorzowie Wielkopolskim, Krakowie, Krośnie, Nowej Soli, Pile, Rozwadowie, Sędziszowie Małopolskim, Skomielnej Czarnej, Tenczynie, Wałczu i Wołczynie. Do ZHP wstąpił w szkole powszechnej, był zuchem, następnie harcerzem. Po odrodzeniu harcerstwa w 1956 r. jako zakonnik objął swoją opieką duszpasterską harcerzy w Gorzowie Wielkopolskim. W 1961 r. związał się z lotnictwem. Od 1981 r., gdy pracował w Krakowie, podjął służbę instruktorską w szczebie „Słonecznych Dróg”. Był członkiem krakowskiego kręgu instruktorskiego „Czarnego Dębu” i lotniczych „Dziwiensterek”. Brał udział w harcerskich pielgrzymkach, zlotach, obozach i imprezach. Po powstaniu ZHP-1918 był czynnym członkiem tej organizacji, a następnie do końca życia – członkiem ZHR. Odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (pośmiertnie), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2004), Krzyżem Wolności i Solidarności, Krzyżem Honorowym ZHR „Semper Fidelis” oraz wyróżnieniami Aeroklubu Polskiego.

ks. Karol – katecheta ze wspomnianego liceum. Uczestnicy tegorocznego „Apelu Kamykowego” otrzymali tradycyjnie pocztówki i naklejki przygotowane przez Poczta Harcerską 160.

– W trakcie odbywającego się co dwa lata **Zjazdu Zespołu Harcerstwa Akademickiego** wybrano nowy 9-osobowy skład zespołu, który jest władzą wykonawczą harcerzy-studentów zrzeszonych w kręgach akademickich działających w miastach akademickich całej Polski. Szefową została p.m. Katarzyna Rześna.

– Podczas gali w MDK „Szo-pienice-Giszowiec” Chora-giew Śląska **świętowała 100-lecie harcerskiego ruchu wodnego na Górnym Śląsku**. Spotkanie było okazją do przypomnienia historii harcerstwa wodnego w regionie oraz do spotkania instruktorów i instruktorek specjalności wodnej, podsumowania ich dokonań oraz podziękowania za trud włożony w rozwój specjalności. Uczestnicy wysłuchali prelekcji historycznych, odbyła się też część uroczysta – wręczono odznaczenia Za Zasługi dla Województwa Śląskiego oraz nagrody Wydziału Wychowania Wodnego w konkursie na Harcerski Spływ Roku i chora-gwianą Błękitną Wstęgę Akcji AMAR – obie 10 Harcerskiej Drużynie Żeglarskiej z Katowic. Komenda Wydziału wręczyła miniaturkę Proporca Leonida Teligi 6 HDŻ z Rybnika w podziękowaniu za wieloletnie przechowywanie oryginału. Kopię proporca przekazano 27 HDŻ z Mikołowa – zwycięzcy Rywalizacji Drużyn

Wodnych o Proporzec Leonida Teligi. W części artystycznej wystąpił harcerski zespół z 12 Drużyny Wędrowniczej Hufca Katowice oraz orkiestra wojskowa.

22 marca

Komisarka zagraniczna ZHP p.m. Aniela Radecka uczestniczyła w **webinarze Regionu Europejskiego WAGGGS**. Tematem spotkania była działalność Towarzystwa Olave Baden-Powell (OB-PS), sprawy bieżące regionu i aktualności przekazane przez członkinie Komitetu Europejskiego WAGGGS, m.in. podsumowanie działań zespołów wolontariuszy, przygotowania do Roverway 2024, oferta wolontariatu w ośrodkach światowych WAGGGS oraz podsumowanie obchodów DMB.

22–24 marca

– W Warszawie odbył się **53. Rajd „Arsenał”** zorganizowany przez Hufiec ZHP Warszawa-Mokotów dla upamiętnienia szaroszeregowej Akcji pod Arsenalem – odbicia z rąk gestapo p.m. Janka Bytnara „Rudego”. Uczestniczyło w nim blisko 90 patroli na czterech trasach – dla zuchów z Chora-gwi Stołecznej, harcerki i harcerzy mokotowskiego hufca oraz patroli starszoharcerskich i wędrowniczych z całej Polski. Hasło tegorocznego rajdu „Wpływ” i związane z nim

zajęcia i zadania inspirowały do zastanowienia się nad naszym wpływem na społeczeństwo i środowisko. Uczestnicy nie tylko poznawali miejsca i postaci związane z historycznymi wydarzeniami sprzed lat, ale wyderając przykład z działalności Szarych Szeregów, dowiadywali się, jak, dbając o swój rozwój oraz więzi tworzone z innymi, osiągać wspólne cele i tworzyć społeczeństwo. Nieodłącznym elementem rajdu była konferencja instruktorska, której towarzyszyły ciekawe podejmujące szeroki wachlarz tematów warsztaty. Rajd zakończył się apelem na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego przed Grobem Nieznanego Żołnierza, na którym zwycięskie patrole otrzymały wyróżnienia. Komendantką rajdu była p.m. Maria Wieczorek.

– Ponad 160 zuchów, harcerzy i instruktorów wzięło udział w Jubileuszowym **XXX Ogólnopolskim Zlocie Druha Szarego**, zorganizowanym przez Komendę Hufca Nadnarwiańskiego im. Adama Chętnika w Łomży, 23 ŁDH „Wawer” im. Jana Bytnara i 32 ŁDH „Dywersja” im. Tadeusza Zawadzkiego dla upamiętnienia twórcy krzyża harcerskiego ks. Kazimierza Lutosławskiego „Szarego”. Uczestnicy zlotu odwiedzili Łomżę, Piątnicę i Drozdowo – miejsce urodzenia ks. Lutosławskiego,



w piątek wzięli udział w zajęciach integracyjnych, w sobotę w Harcerskiej Grze Terenowej, podczas której trzeba było wykazać się sprytem, szybkością, znajomością technik harcerskich, wyobraźnią i współpracą w grupie, uczestniczyli także w minifestiwalu piosenki, drodze krzyżowej oraz wieczornicy z udziałem zaproszonych gości, a w niedzielę w mszy świętej w intencji łomżyńskiego harcerstwa i uroczystym apelu. Rajd był okazją do poznania życia twórcy krzyża harcerskiego i upamiętnienia przypadającej w tym roku setnej rocznicy Jego śmierci.

23 marca

– Środowiska Chorągwi Krakowskiej spotkały się na **Święcie Chorągwi**. Tegoroczna impreza, podobnie jak w roku ubiegłym, miała formę zjazdu – patroli zuchowe, harcerskie, starszo-harcerskie i wędrownicze wyruszały na trasy gry o bohaterach

z różnych stron Krakowa, by spotkać się na Rynku Głównym na uroczystym apelu z udziałem przyjaciół, partnerów i wszystkich, którym bliska jest idea harcerstwa.

– W siedzibie OSP w Kobyłce k. Warszawy odbyła się **zbiórka Wydziału Specjalności GK ZHP**.

– W Pałacu Młodzieży w Katowicach odbyła się uroczystość z okazji **20-lecia Stowarzyszenia Ruchu Harcerskiego „Czuwaj”**, którego celem jest m.in. kultywowanie tradycji działalności ZHP, promowanie idei harcerskich wśród młodego pokolenia i wspieranie harcerstwa na terenie województwa śląskiego. Podczas spotkania podziękowano członkom stowarzyszenia za dokumentowanie historii śląskiego harcerstwa i zorganizowanie wielu obchodów ważnych rocznic. W uroczystości wzięł udział wojewoda śląski Marek Wójcik i naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka.

27 marca

Podczas trzeciego **webinaru Zespołu ds. metodycznych i programowych RN ZHP nt. kluczowych umiejętności rozwijanych w harcerstwie** dyskutowano o wychowaniu duchowym. Po przedstawieniu definicji tej sfery rozwoju ekspertka Wydziału Wsparcia Psychologicznego Główniej Kwatery hm. Iga Miłosławska zaprezentowała kluczowe umiejętności wraz z podziałem na etapy: wykształcenie spójnego światopoglądu oraz hierarchii wartości, kierowanie się wyznawanymi zasadami i świadome samodoskonalenie trwające przez całe życie. Uczestnicy, dzieląc się doświadczeniami, wskazywali na dużą rolę pośrednictwa w pracy z rozwojem duchowym, która jest obecna np. w grach, opierających się na konkretnych zasadach, tworzeniu konstytucji drużyny, symbolicie i ceremoniale.

KONFERENCJA WYCHOWANIE WODNE W ZHP

8–10 marca 2024 r. środowiska wodniackie spotkały się w Płocku na konferencji zorganizowanej przez Wydział Wychowania Wodnego ZHP na temat harcerstwa wodnego.

Podczas sesji dyskusyjnych uczestnicy skupili się na kwestiach związanych z wyszkoleniem żeglarskim, uwzględniali przy tym przygotowanie do Jamboree 2027. Omówili strategię doskonalenia umiejętności żeglarskich oraz kwestie organizacyjne, które mogą wpłynąć na lepsze przygotowanie młodych harcerzy, dyskutowali o znaczeniu odznak oraz Patentu Flagowego jako formy zaangażowania harcerzy w rozwijanie swoich umiejętności i wartości.

Poza poruszeniem wielu ważnych dla specjalności wodnej tematów odbyła się także Gala rozdania nagród w konkursach wodnych ZHP, organizowanych co roku w czterech kategoriach.

W tym roku kapituła z 18 zgłoszeń zakwalifikowanych do finału po dokonaniu oceny przyznała pamiątkowe statuetki.

Zwycięzcy:

- w konkursie na **Harcerski rejs morski** – 79 WWDH „ALPHA” z Warszawy, Hufiec Żoliborz;
- w konkursie na **Harcerski sptyw kajakowy** – 10 HDŻ z Katowic-Szopienic, Hufiec Katowice;
- w konkursie na **Harcerski rejs śródlądowy** – 8 WDH „Wiatry Północy” z Winiar, Hufiec Wieliczka;
- w konkursie na **Harcerskie wydarzenie wodne** – 3 KHDŻ „Pasat” z Kielc, Hufiec Kielce-Miasto.

Podczas trzydniowego pobytu w Płocku uczestnicy konferencji mieli okazję zwiedzić urokliwe zakamarki tego historycznego miasta i poznać jego bogatą historię. Dla wszystkich był to niesamowity czas, pełen zdobywania wiedzy, wymiany doświadczeń i spostrzeżeń, a przede wszystkim radości ze wspólnego wodniackiego spotkania.

VI ZBIÓRKA RADY NACZELNEJ

W dniach 9–10 marca 2023 r. w Chorzowie pod przewodnictwem hm. Krzysztofa Patera odbyła się szósta zbiórka Rady Naczelnej ZHP w kadencji 2022–2026.

Obrady rozpoczęły się od wyborów uzupełniających do RN – po prezentacji kandydatów, którzy uzyskali wcześniej poparcie odpowiednich rad chorągwi, członkowie RN mieli okazję do zadania pytań dotyczących ich przyszłego zaangażowania. W wyniku przeprowadzonego głosowania **nowymi członkami Rady Naczelnej zostali: z Chorągwi Dolnośląskiej hm. Marta Bajrakowska-Syrek, z Chorągwi Wielkopolskiej phm. Jakub Poźniak.**

W kolejnej części obrad naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka podziękowała Radzie Naczelnej za dwa lata dobrej współpracy i szukanie wspólnych rozwiązań dla dobra organizacji. Przedstawiła także nowych członków Głównej Kwatery – skarbnika hm. Macieja Szczęsnego oraz członkinię GK ds. organizacyjnych phm. Aleksandrę Kozubską.

W ramach informacji o obecnej sytuacji w ZHP głos zabrał hm. Karol Gzyl, który zaprezentował **stan przygotowań do Jamboree 2027** i odpowiedział na zadane pytania. Następnie druha Naczelniczka poinformowała o najważniejszych działaniach podjętych przez Główną Kwaterę w omawianym okresie sprawozdawczym:

- podsumowała proces certyfikacji „Safe from Harm” oraz zmian wprowadzonych w dokumencie „Polityka ochrony bezpieczeństwa dzieci, młodzieży i dorosłych w ZHP”;
- poinformowała o finansowaniu zewnętrznym otrzymanym przez ZHP od grudnia 2023 r.;
- przedstawiła bieżące prace GK ZHP nad polityką antymobbingową na poziomie centralnym oraz opowiedziała o webinarach zorganizowanych dla członków komend hufców;
- zaprezentowała stan prac w Wydziale Pracy z Kadry, m.in. nad narzędnikiem dot. kultury organizacji, programem wsparcia szczepliów oraz zmianami w dokumentach CSI;
- podsumowane też zostały prace w zakresie programu i organizacji m.in. Betlejemskiego Świa-

ła Pokoju, Złotu Kadry, wyprawy na Monte Cassino oraz rozpoczęcia roku edukacji ekonomicznej.

Po zakończeniu części informacyjnej głos zabrali sprawozdawcy RN związani z tematem dot. jachtu Zawisza Czarny. Szczegółowo omówili harmonogram swoich prac oraz zainicjowali dyskusję o przyszłości jednostki.

Kolejne tematy to dyskusja kierunkowa w zakresie wprowadzenia zmian w mechanizmie wdrażania Strategii ZHP oraz informacja dotycząca wstępnych danych z Badania Drużynowego. Rada Naczelna zapoznała się z proponowanymi zmianami oraz opiniami poszczególnych chorągwi.

Pierwszy dzień obrad zakończyła dyskusja kierunkowa nad potencjalnymi **zmianami w systemie składki instruktorskiej** – propozycja wynika z przeprowadzanych wcześniej konsultacji. Obecnie zespół sprawozdawców pracuje nad wypracowaniem odpowiadających decyzjom zapisów. Ostatnim elementem była prezentacja realizacji budżetu RN przez Przewodniczącego ZHP oraz informacja o wydatkach zaplanowanych na rok 2024.

Drugi dzień obrad był okazją do zapoznania członków rady z realizacją **ogólnopolskiej dyskusji o wizji i celach ZHP „SEDNO”**, której elementy zostały także przeprowadzone przez sprawozdawców z udziałem całej Rady Naczelnej.

Zbiórka zakończyła się tradycyjnym kręgiem, po którym był czas na pracę zespołów rady.

Marcowe posiedzenie Rady Naczelnej było połączone ze spotkaniem wszystkich władz poziomu centralnego: Głównej Kwatery, Centralnej Komisji Rewizyjnej i Naczelnego Sądu Harcerskiego – podsumowanie mijających 2 lat kadencji pozwoliło na zacieśnienie współpracy merytorycznej oraz integrację pomiędzy poszczególnymi władzami.

hm. Magda Pabin-Majchrzak

SZAŁAMAJA

Ta impreza, jedyna taka amatorska na mapie Polski, zrodziła się z... marzenia. Wiadomo było, jak ma wyglądać, co należy zrobić. Brakowało tylko sztabu. Sztabu ludzi, który pociągnąłby organizacyjnie i artystycznie przedsięwzięcie zwane festiwalem. Nastąpiło to w roku harcerskim 1984/85 po wyborach komendy hufca w Kwidzynie. Hm. Mieczysław Dzikowski wiedział, że jest z kim pracować: baza i oparcie w szkole, prężna drużyna, sztab ludzi w hufcu, profesjonalne nagłośnienie w lokalnym domu kultury. Hasło rzucone – nadszedł odzew: Robimy! Bractwo zaczęło zjeżdżać, nie tylko z najbliższej okolicy. 1 marca przyjeżdżających na pierwszy festiwal witano na dworcu napisami na kartonie i prześcieradłach. Było z lekka mroźnie, wolnych miejsc i materaców na noclegach ubywało, ku przerażeniu organizatorów gości przybywało, ale ostatecznie udało się wszystkich ugościć i obsłużyć. Był apel, kominek i harcerski styl oraz radosna wrzawa w kuluarach i na scenie. Tak powstała nasza szalamajowa energia. I trwa do dzisiaj.

Od czterdziestu lat w pierwszy weekend marca ruszają do Kwidzyna amatorzy piosenki harcerskiej, turystycznej i poezji śpiewanej, aby pokazać swoje wokalne i muzyczne talenty. „Szalamaja” trwa! Bo jak głosi jej hymn: *Jeszcze jeden taki złot, jeszcze jedna taka myśl. Gdzieś daleko jest mój dom... „Szalamaja” dziś! Budzą się moje marzenia. Malowane mgłą wśród drzew. Piosenka wszystko odmienia, chcesz marzyć, śpiewaj też!*

Niezmiennie od samego początku organizatorem festiwalu jest Hufiec ZHP im. Kwidzyniaków z Chorągwi Gdańskiej. Wypracowana renoma imprezy sprawiła, że mamy lokalne i nie tylko lokalne wsparcie organizacyjne. Krąg przyjaciół rozszerzył się na powiat, województwo, lokalne media i przede wszystkim miejsce, jakim jest Kwidzyńskie Centrum Kultury. To tu wspiera nas profesjonalna obsługa w osobach pana akustyka, operatora świateł i pracowników KCK. Niezwykle dla młodych wykonawców to pierwsze tak poważne spotkanie przy mikrofonie na dużej scenie. Do harcerskich zadań należy dekoracja (jaką sobie wymyślimy), obsługa biura, zorganizowanie zakwaterowania, konferansjerka oraz służba porządkowa i ochrona bezpieczeństwa uczestników i gości.



PO RAZ 40!

Tegoroczny jubileusz zgromadził ich wielu wraz ze wspomnieniami tych minionych lat. Prawdziwa sztafeta pokoleniowa. Miło nam, gdy w ten pierwszy weekend marca przybywają do nas dawni laureaci festiwalu, delegaci instytucji samorządowych, seniorzy ze swoimi wnukami i wszyscy ci, których zachwyca ta szalałamajowa atmosfera, nieprzemijający harcerski klimat muzyczny i po prostu towarzyski. A my jak dobrze naoliwiona maszyna – działamy. Na ten muzyczny biwak czekają wszystkie drużyny hufca, które zdobywają moc nowych sprawności i mają super pole do wykazania się w działaniu. A widownia czeka zawsze na występ gwiazdy – niespodzianki.

Dzięki tej „czterdziestce” razem mogliśmy powspominać to wszystko, co przez lata wybrzmiewało na kwidzyńskiej scenie, nie tylko piosenką, lecz także pamiątkami – znaczkami dla uczestników i gości, statuetkami dla laureatów i innymi „gadżetami”, które udało się zgromadzić przez te lata. Szalałamajowe znaczki były i są od wielu lat elementem znaku pełnionej służby i jako przypinka pięknie prezentują się na harcerskim mundurze. Od XVIII edycji wymyśliliśmy festiwalowe motto, które ilustrowane było w elementach dekoracji i znaczka. Byliśmy „Na zamku”, „W sadzie”, „U studni”, „Pełnoletni – 18”, „Pod żaglami i w tawernie”, „W niebie”, „Przy ognisku”. Ogłaszaliśmy, że „Idzie wiosna”, że „Wszyscy jesteśmy harcerzami”, „Jak motyle”, „Spod znaku lilijki”, a spotykamy się w kręgu „Hej, przyjaciele” na Powiślu i w „Polsce – naszej Ojczyźnie” i „Lecimy na skrzydłach wyobraźni”. A ten rok to „Gwiazdy w mundurach”. Głównym celem zawsze jest promowanie harcerskiego stylu i niewyobrażalna sztafeta pokoleń miłośników wspólnego działania, i śpiew – łączący wszystkich.

A zatem: *Mundur, plecak, resztę znasz, do Kwidzyna ruszać czas!* „Szalałamaja” trwa. Na kolejną możecie wyruszyć już za rok w pierwszy weekend marca 2025 r. z piosenką, uśmiechem, duchem braterstwa i harcowaniem.

Czuwaj! Czekamy! Zapraszamy! Sztab „Szalałamaj 2025”.

O czym z dumą melduje...

HM. DOROTA ŁOŚ

ZDJEĆCIA:
ARCHIWUM XL „SZAŁAMAJ 2024”,
HUFCZA ZHP KWIDZYN IM. KWIDZYNAKÓW

KOMENDANCI

Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Harcerskiej,
Turystycznej i Piosenki Śpiewanej „SZAŁAMAJA”

- hm. Mieczysław Dzikowski: 1985–1998
- hm. Dorota Łoś: 1999–2006
- hm. Grażyna Piwar-Więcek: 2007–2011
- hm. Anna Pokrzęptowicz: 2012–2013
- hm. Andrzej Pliszka: 2013–2014
- hm. Andrzej Delewski: 2015–2024

PODZIĘKOWANIA OD SZTABU 2024

Wszystkim Druhom i Druhom od Zucha po Harcerski Krąg Seniorów „Płomienie”, którzy wsparli organizację „Szalałamaj” swoją pracą i zaangażowaniem, wszystkim, którzy przez cztery dekady trwania festiwalu ofiarowali nam swój czas, braterską myśl i pomoc, wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu „Szalałamaj”, składamy serdeczne harcerskie podziękowania.

To dzięki Wam „Szalałamaja” trwa 40 lat i dzięki Wam trwać będzie!

Czuwaj!

SSI – IDĄ ZMIANY, MOŻESZ MIEĆ NA NIE WPŁYW!

Funkcjonujący dziś System stopni instruktorskich został uchwalony przez Radę Naczelną ZHP w dniu 2 października 2016 r., a wszedł w życie od 1 stycznia 2017 r. Obowiązuje więc już ponad siedem lat, czyli najdłużej ze wszystkich SSI od roku 1990. I właściwie to już jest powodem, aby zacząć myśleć o dokonaniu w nim pewnych zmian.

Ale rzecz nie w tym, że siedem lat obecnego systemu samo w sobie jest głównym powodem zmian – raczej chodzi o to, że w tym czasie wiele się zdarzyło. To przede wszystkim na tyle długi okres, że udało się zebrać mnóstwo uwag, propozycji usprawnień oraz uelastycznienia systemu – istotnych głównie dlatego, że nasz Związek jest coraz bardziej różnorodny, zwłaszcza na poziomie hufców, a przeciw zasady pracy dotyczące na przykład hufcowych komisji stopni instruktorskich obowiązują wszystkie te jednostki – niezależnie od wielkości, stanu kadrowego itd.

Te siedem lat to czas ogromnych zmian wokół Związku i w samej organizacji. To nasza cyfryzacja i – mówiąc szerzej – rozwój technologiczny, w znacznej mierze związany z pandemią, spotkania online, powszechne używanie związkowych kont pocztowych itd. Może więc najwyższy czas zacząć korzystać z możliwości nowych technologii: przenieść się do chmury, korzystać z dokumentów cyfrowych, przy okazji oszczędzając lasy, prawda? Szczerze mówiąc, my to już robimy, choć czasem wbrew czy obok zapisów w dokumentach – i dlatego te zapisy należy zmienić. Te siedem lat to także duże zmiany dotyczące RODO, które trzeba brać pod uwagę w pracy KSI, pracujących przecież z danymi wrażliwymi kadry. Mamy też certyfikaty Safe from Harm, które wynikają już nie tylko z polityki organizacji skautowych, lecz z przepisów państwowych (tzw. ustawa Kamilka). Sporo nowych okoliczności wartych i koniecznych do uwzględnienia w SSI.

CO SIĘ DOTĄD WYDARZYŁO

Prace nad zmianami w Systemie stopni instruktorskich toczą się właściwie od... 2017 r., ponieważ już

od wejścia w życie znowelizowanego systemu Komisja Stopni Instruktorskich przy GK ZHP, współpracując z chorągwanymi KSI, monitorowała działanie systemu, skrzętnie notując rozmaite propozycje zmian, usprawnień – nawet te drobne, nawet te wątpliwe (do rozważenia w przyszłości).

Ważnym momentem i widocznym początkiem prac nad zmianami w SSI było spotkanie w październiku 2023 r. w Warszawie, na którym KSI przy GK oraz przedstawiciele chorągwanymi komisji stopni instruktorskich z 12 chorągwi pracowali nad spisaniem uwag do systemu. Warto podkreślić, że prace nie dotyczyły „środka” dokumentu, a więc samych stopni, ale tego, co jest wokół, czyli: przepisów ogólnych, zasad zdobywania stopni, trybu zdobywania stopni, kwestii dotyczących Zobowiązania Instruktorskiego oraz największej części SSI – zasad działania KSI. Mówiąc inaczej – w gronie członków chorągwanymi komisji skoncentrowaliśmy się na spisaniu i przeanalizowaniu uwag wynikających z działalności komisji w chorągwiach i hufcach. Okazało się, że jest ich bardzo dużo...

Po październikowym spotkaniu została sporządzona pierwsza wersja dokumentu z naniesionymi propozycjami zmian. Była ona do końca 2023 r. konsultowana w chorągwiach. ChKSI różnie podeszły do tego zadania. Niektóre nie wniosły żadnych uwag albo je po prostu zaakceptowały, niektóre zgłosiły nowe propozycje, czasem po konsultacjach z komisjami hufcowymi.

Na początku tego roku odbył się cykl czterech spotkań online, otwartych dla członków ChKSI, w czasie których rozmawiano (punkt po punkcie) o zmianach. W efekcie tych prac powstała ostateczna na ten moment propozycja zmian w Systemie stopni instruktorskich – podkreślę raz jeszcze – bez części dotyczącej samych stopni.

Ważna jest istota wypracowanych propozycji. Generalnie chodzi o uelastycznienie systemu w taki sposób, aby mogły się w nim odnaleźć wszystkie KSI, niezależnie od możliwości kadrowych, stylu pracy, zwyczajów itd. Mówiąc inaczej – **chodzą**

o sensowne wyważenie między jakością pracy KSI a dopasowaniem do warunków ich funkcjonowania „na dole”, są bowiem zasady nienaruszalne, ale są też wymogi, które mogą być wariantowe, mogą być dopasowywane do środowiska i to ono najlepiej wie, co – w ramach tych ogólnych zasad – będzie dla niego najlepsze. Oprócz tego uelastycznienia istotą zmian jest także uwzględnienie rozmaitych, czasem drobnych uwag, które pozwolą lepiej funkcjonować komisjom oraz ułatwią (ale bez straty na jakości!) życie zdobywającym stopień i ich opiekunom.

Jakie są więc propozycje zmian? Oto najważniejsze z nich:

ZMIANY „GRUBE”

Tak nazywam te pomysły, które niekoniecznie są kontrowersyjne (przynajmniej tak wynika z dotychczasowych prac), jednak są w moim odczuciu dość znaczącą zmianą systemu.

Po pierwsze: proponuje się nowy przepis, który **daje komendantowi prawo do odwołania się od decyzji KSI o zamknięciu próby do KSI wyższego szczebla**.

Niby drobiazg, ale to znacząca różnica wobec filozofii z roku 2016. Przyjęte wtedy i obowiązujące dziś rozwiązanie polega na tym, że KSI wnioskuje o zamknięcie próby i komendant nie ma wyjścia – musi ogłosić zamknięcie próby w swoim rozkazie. Pamiętam, skąd wziął się ten przepis – był on odpowiedzią na patologiczne działania niektórych komendantów i nieprzyznawanie przez nich stopnia. Dlatego uznano, że mniejsze jest prawdopodobieństwo patologii w wykonaniu ciała kolegialnego (KSI) niż komendanta. Być może. Ale okazało się, że komisjom też zdarzają się wpadki – czy na skutek intencjonalnego, złego działania, czy przez zwykłe ludzkie przeoczenie. Ot, na przykład okazało się, że ktoś nie ukończył kursu przewodnikowskiego czy podharc mistrzowskiego – jak wiadomo obowiązkowego, bo będącego warunkiem zamknięcia prób. Dziś w przypadku stwierdzenia takiego braku komendant jest formalnie właściwie bezradny, na wniosek KSI musi w rozkazie zamknąć próbę z wynikiem pozytywnym. Znam też przypadki, gdy KSI miały wątpliwości, ale wnioskowały do komendanta, licząc, że ten podejmie trudną decyzję o niez-

mykaniu próby. Nic z tego – według aktualnego SSI nie ma takiej możliwości. **Chodzi więc o to, aby komendant nie musiał zamknąć próby i przyznać stopnia nawet wtedy, gdy zdarzyło się coś niewłaściwego**. W takiej sytuacji ma mieć możliwość odwołania się do KSI wyższego szczebla. Dodam tutaj, że w przypadku wniosku KSI o zamknięcie próby z wynikiem negatywnym możliwość odwołania do KSI wyższego szczebla uzyska też zdobywający stopień. I jest to absolutna nowość, bo dotąd komisje chorągwiane nie miały w zasadzie uprawnień do merytorycznej oceny komisji niższego szczebla (no, jedynie w ramach rozpatrywania wniosków o przyznanie czy przedłużenie uprawnień do prowadzenia prób phm.), zaś sprawy odwoławcze nie wychodziły poza hufiec. A to w wielu przypadkach czyniło procedurę odwołania od wniosku KSI o zamknięcie próby z wynikiem negatywnym iluzoryczną (przypomnę: dziś sprawa wraca do tej samej KSI).

Dla porządku dodam, że proponowane rozwiązanie przewiduje, iż komisja chorągwiana rozpatrzy odwołanie komendanta hufca w ciągu 30 dni, a po rozpatrzeniu odwołania komendant chorągwi ogłosi w rozkazie zamknięcie próby oraz – w przypadku pozytywnego rozpatrzenia odwołania – również decyzję o przyznaniu stopnia, nie później niż 30 dni od daty wniosku swojej KSI.

Po drugie: **proponuje się zmianę dotyczącą składu hufcowych KSI**. Dziś większość w nich stanowią harc mistrzowie. W wielu środowiskach, zwłaszcza tych mniejszych, z problemami kadrowymi, spełnienie powyższego wymogu jest pewną trudnością. I nie chodzi wcale o to, że nie znajdzie się dwojga harc mistrzów, ale że nie są to osoby – jak by to powiedzieć – najlepsze do wpływania na rozwój młodej kadry. Z różnych względów (nie będę tego w tym miejscu rozwijać – wiemy, jak to bywa). Dopuszcza się więc możliwość, że harc mistrzowie nie będą w większości w hufcowej KSI, ale każdorazowo odstępstwo od głównej zasady ma być zatwierdzone przez komisję chorągwianą. To powinno zapobiec automatyzmowi tych decyzji i wymusić refleksję, czy to rozwiązanie jest najwłaściwsze.

I trzecia poważna zmiana: **proponuje się zmianę statusu międzyhufcowych KSI**. Do tej pory te komisje działały obok komisji hufcowych i prowadziły wyłącznie próby phm. Teraz międzyhufcowe

komisje będą w tworzonych przez nie hufcach prowadzić tak próby phm., jak i pwd. Nie będzie w tych środowiskach jakby dwóch komisji. Oczywiście dotyczy to hufców wybranych – tych, dla których takie rozwiązanie będzie najlepsze i będzie pozytywnie wpływać na poziom prób, a także zapewniać zdobywanie doświadczenia kadrze. To bardzo ważne, żeby komisja międzyhufcowa była polem uczenia się dla przyszłych członków własnej hufcowej KSI, stąd propozycja takiego zapisu: *W skład MKSI powinno wejść po minimum jednym przedstawicielem z każdego hufca tworzącego MKSI.*

INNE ZMIANY

Propozycji innych zmian jest sporo. Są różnego kalibru, mają też różne źródło. Dużą ich część stanowią **propozycje sankcjonujące to, co i tak się dzieje w komisjach** – na zasadzie zwyczajnego rozsądku albo interpretowania czy naginania obowiązujących przepisów. Oto przykłady:

- *Próby instruktorskie są realizowane we współpracy z opiekunem przez cały okres ich trwania. Gdy opiekun przestanie być członkiem ZHP lub przestanie spełniać warunki do bycia opiekunem, KSI w porozumieniu z kandydatem niezwłocznie wyznacza nowego opiekuna.* To niby nowy przepis, ale przecież tak działamy. Dobra komisja nie pozwala, aby ktoś został bez opiekuna, prawda?
 - *KSI może wymagać dodatkowych opinii dotyczących osoby otwierającej lub zamykającej próbę.* To niby oczywiste (KSI chce zobaczyć opinię z obozu, na temat prowadzonego zlotu itp.), ale były z tym czasem problemy, bo SSI wymienia tylko opinie opiekuna, bezpośredniego przełożonego i komendanta (dwie ostatnie to w przypadku instruktorów zdobywających stopień phm. to samo).
 - *Na końcu dotychczasowego przepisu mówiącego o zorganizowaniu przez opiekuna próby Zobowiązania Instruktorskiego w okresie trzech miesięcy pojawia się nowe zdanie: W przypadku niedochowania tego terminu za zorganizowanie zobowiązania odpowiedzialny jest właściwy komendant w czasie nie dłuższym niż jeden miesiąc.* Cóż, bywa różnie z sumien-
- nością opiekunów. Warto więc zadbać o to, aby kandydat na instruktora nie musiał czekać na swoje zobowiązanie.
- *Członkami KSI hufca mogą być instruktorzy z przydziałem służbowym do innych środowisk.* Jest to nowość, choć obecny SSI tego nie zabrania i wiele komisji stosuje to rozwiązanie jako sposób na brak własnych sensownych harc mistrzów. Warto zwrócić uwagę, że – wraz z omówionym wcześniej dopuszczeniem większej liczby podharc mistrzów/podharc mistrzyń w składzie HKSI oraz powoływaniem międzyhufcowych KSI o uprawnieniach do prowadzenia prób przewodnikowskich – jest to kolejny sposób pomocy środowiskom, które borykają się z brakami kadrowymi. To doskonale pokazuje filozofię proponowanych zmian: chodzi o pokazanie różnych wariantów, ale o wyborze konkretnego zadecyduje samo środowisko.
 - *Komisja stopni może realizować swoje działania (zbiórki, szkolenia, spotkania z HKSI itp.) w formie stacjonarnej, zdalnej lub hybrydowej, przy czym zalecana jest praca w formach stacjonarnych.* W przypadku formy zdalnej lub hybrydowej zaleca się korzystanie z platformy elektronicznej rekomendowanej przez ZHP. Oczywiście i stosowane od pandemii. Warto jednak podkreślić ten fragment o zaleceniu form stacjonarnych – to ważne, gdyż nie możemy budować wspólnot instruktorskich jedynie na odległość!
 - *W przypadku zmiany przydziału służbowego w trakcie próby na stopień zdobywający stopień zgłasza się do KSI w celu podsumowania dotychczasowej realizacji próby. Wraz z opinią KSI dokumentacja próby przekazywana jest do komisji właściwej dla nowego przydziału.* To nowy przepis, który opisuje to, co powinno być oczywistością. I było nawet formalną procedurą, ale kilka lat temu zniknęło przy okazji dokonywania zmian w dokumentach dotyczących spraw członkowskich. W efekcie dość często zdarza się, że KSI dowiaduje się o próbie kogoś, kto zmienił przydział służbowy, dopiero wtedy, gdy zgłasza się do niej na zamknięcie próby. To chyba troszkę późno...

ZMIANY PORZĄDKUJĄCE I OCZYWISTE

Takich zmian też jest sporo. Oto niektóre z nich:

- Przede wszystkim są to zapisy związane z posiadaniem aktualnego certyfikatu Safe from Harm. Ten obowiązek ma dotyczyć oczywiście opiekuna próby. Co ciekawe, wyraźnie zostało zapisane, że opiekun musi mieć aktualny certyfikat SfH w momencie otwierania próby oraz przez cały czas jej trwania. Obowiązek posiadania tego certyfikatu został zapisany także w warunkach otwarcia i zamknięcia każdej z prób (to jedyny przypadek, gdy coś zmieniliśmy w samych stopniach). Mam nadzieję że nie będzie już więc pytań o certyfikat, nie będzie już pola do (nad)interpretacji.
- Dziś nie wiadomo, co zrobić z otwartymi próbami osób, które wystąpiły z ZHP, zostały skreślone z listy członków ZHP albo wykluczone z organizacji. Czasem są „wygaszane”, czasem się o nich „zapomina”. Teraz ma to być jasne: właściwy komendant ogłosi w rozkazie zamknięcie próby z wynikiem negatywnym. Tak samo ma być w przypadku nieopłacenia podstawowej składki członkowskiej w określonym terminie – po upływie trzech miesięcy od terminu wpłaty składki.

I na koniec przykłady przepisów pokazujących, że **trzeba iść z duchem czasu i wykorzystywać postęp technologiczny**:

- *KSI prowadzi dokumentację w formie cyfrowej i przechowuje ją w chmurze rekomendowanej przez ZHP. KSI może prowadzić dokumentację w formie papierowej.* – Czy widać tutaj odwrócenie kolejności? Co do zasady działamy cyfrowo, ale jeśli ktoś chce (albo musi z różnych względów) – może pracować po staremu, na papierze.
- *Zaleca się weryfikowanie danych osób otwierających i realizujących próby, a także ich opiekunów w Systemie ewidencyjnym ZHP.* – Dlaczego tak? Ponieważ w Tipi jest wszystko. A właściwie może być wszystko: i że ktoś ma opłacone składki, i że ma zaliczoną służbę za ostatni rok, że ma certyfikat SfH oraz ukończył właściwy kurs. Już dziś te dane są dostępne dla KSI.

- *W zakresie objętym niniejszą uchwałą korespondencja przesyłana z osobistego konta ZHP oraz inne formy komunikacji pisemnej wymagające zalogowania na konto osobiste ZHP mają status podpisanego dokumentu.* – Niby rewolucja, ale może powiedzmy inaczej: normalność w mocno już zaawansowanym XXI wieku.

CO DALEJ?

W marcu zespół Rady Naczelnej odpowiedzialny za sprawę pracy z kadrą zdecydował, że nie będzie podwójnego uchwalania zmian w SSI: najpierw część, która została już dopracowana, a potem same stopnie (taki był wcześniej pomysł). Przewodniczący ZHP powołał dwoje sprawozdawców, a więc członków rady, którzy będą odpowiedzialni za prace nad SSI – aż do ich uchwalenia przez RN.

Zatem od teraz praca odbywa się wspólnie i – oby! – zgodnie: Rada Naczelna (sprawozdawcy) – Główna Kwatera ZHP (KSI przy GK) – chorągwiane KSI, oczywiście z jak najszerzym udziałem członków komisji hufcowych i międzyhufcowych, a także innych instruktorów zainteresowanych zmianami w Systemie stopni instruktorskich.

Do końca tego roku zaproponowane zostaną różne formy dyskusji instruktorskich, które mają doprowadzić do uchwalenia zmian w SSI albo w listopadzie tego roku (wersja bardzo optymistyczna), albo w połowie marca 2025 r.

Z niecierpliwością czekam na te spotkania. Ale też, przyznam szczerze, z pewną obawą. Bo w zaproponowanym konsultowaniu zmian w SSI tkwi pewne ryzyko. Jakie? Takie oto, że na stopniach instruktorskich znają się przecież wszyscy, a gdy dojdzie do tego mocne przekonanie dyskutujących, że rozwiązania ze swojego hufca są najlepsze, jedyne, modelowe itd. – wówczas może być ciężko. Ale cóż, warto podjąć to ryzyko, ponieważ stopnie mają być dla wszystkich, dla całego naszego Związku, szalenie zróżnicowanego.

HM. GRZEGORZ CAŁEK
PRZEWODNICZĄCY KSI PRZY GK ZHP



O kręgach skupiających najstarszych członków naszej organizacji, ich działalności, współpracy ze środowiskiem i z młodą kadram, sukcesach i problemach rozmowa z **hm. Bogdanem Radysem**, kierownikiem Wydziału Seniorów i Starszyny Harcerskiej Główniej Kwatery ZHP.

ZŁĄCZENI WSPOMNIENIAMI HARCERSKIEJ PRZYGODY I POTRZEBĄ DALSZEJ SŁUŻBY

CZUWAJ: Kierujesz od wielu lat Wydziałem Seniorów i Starszyny Harcerskiej. Jakie są podstawowe cele działalności kręgów seniorów, dlaczego warto do nich należeć?

HM. BOGDAN RADYS: Kręgi skupiają instruktorów i harcerzy, którzy przeżyli już swoją przygodę harcerską, mają dobre wspomnienia z dawnych lat służby i sentyment do munduru harcerskiego. Na ich czele stoi lider, czyli komendant, który chce prowadzić krąg, wziąć odpowiedzialność za tę wspólnotę. Programy kręgów przewidują pracę dla siebie, ale także wspieranie działalności drużyn, hufców i chorągwi.

Są chyba w każdej miejscowości kluby i stowarzyszenia skupiające seniorów z osiedla, dzielnic czy miasta albo proponujące spotkania emerytów z jednego zakładu pracy. Są one wspierane przez samorządy i różne organizacje, oferują ciekawy program. Dlaczego wybieramy harcerskie?

Bo w tych harcerskich przyświecają nam nasze ideały, mamy poczucie wspólnoty, braterstwa. Harcerskie kręgi seniorów mają długą tradycję. W niektórych środowiskach przynależność do ZHP jest wielopokoleniowa, do harcerstwa należeli i należą dziadkowie, rodzice, a dzisiaj wnuczka. Nasze kręgi mają też naturalny kontakt z młodzieżą harcerską, co daje nam ogromną radość życia.

Ilu Was dziś jest, jak liczne są kręgi?

Jesteśmy w grupie społecznej naturalnie zmniejszającej szeregi. Często otrzymuję smutny tele-

fon o odejściu na wieczną wartę zasłużonych dla Związku instruktorów. Dosłownie przed chwilą dostałem wiadomość o śmierci hm. Walentego Nendzy, tatarnika, byłego drużynowego i wychowawcy słynnego himalaisty phm. Jerzego Kukuczki. Jeszcze mamy w pamięci piękną gawędę druha Walka o powstaniach śląskich na złazie seniorów w Katowicach w 2022 r.

Mamy aktualnie 150 kręgów, a w nich 2080 seniorów i członków starszyny harcerskiej. Regulamin mówi, że krąg może liczyć co najmniej sześć osób i mamy kilka takich kręgów w kraju. Nie bardzo jednak wierzę, by odgrywały one jakąś znaczącą rolę w środowisku, zważywszy na wiek i kondycję starszych ludzi. Znacznie więcej można dokonać dla hufca, chorągwi i samych seniorów, gdy krąg liczy 20–30 seniorów. I takich kręgów jest dużo.

Niestety, zdarzają się komendanci kręgów, którzy nie chcą oddać władzy. Mimo słabości i chorób utrzymują swoją funkcję do śmierci. Jest to smutny przykład, bo krąg umiera wtedy razem z takim komendantem. Pozytywnym przykładem jest 100-letnia dziś hm. Beata Chomicz z Torunia, która widząc, że nie podoła kierowaniu swoim kręgiem, który znacznie się pomniejszył, rozwiązała go. A sama, także dziś, aktywnie działa w harcerstwie. W sumie seniorów jest w ZHP ok. 500 więcej. W tej liczbie są instruktorzy hufców i chorągwi, którzy pełnią różne funkcje w komisjach i zespołach, a nie należą do kręgów.

Kiedy obejmowałem przed 10 laty funkcję kierownika Wydziału Seniorów, było nas ponad 3000, a więc spadek jest duży. Wtedy jeszcze na przykład

były silne kręgi w Warszawie. Tymczasem najstarsi odeszli na wieczną wartę, a młodszy nie wstępują do kręgów. Było mi przykro, kiedy sekretariat GK na początku roku powiadomił mnie, że wnuczek 100-letniej zasłużonej warszawskiej instruktorki w stopniu harcmistrzyni doprasza się o jakieś podziękowanie babci z okazji jej jubileuszu! Jeżeli w danym hufcu nie ma środowiska, które powinno pamiętać o własnych seniorach, powinna je zastąpić komenda hufca. To wstyd dla Związku, jeśli rodzina dopomina się o odpowiedni szacunek i pamięć.

Dlaczego tak jest?

Od wielu lat niektóre władze harcerskie hufców i chorągwi twierdzą uparcie, że seniorzy są im niepotrzebni. Myślę, że niesłusznie boją się konfrontacji z bardziej doświadczonymi instruktorami. Nie znam konfliktów na tym tle. Czasem spotykamy się z sytuacją, że kiedy zaczyna brakować rąk do pracy, komendy przypominają sobie o najstarszej kadrze. Znamy przykłady, gdy senior jest wybierany na komendanta hufca, by ratować go przed rozwiązaniem.

Przez kilka lat nie mogliśmy przekonać władz Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej o potrzebie powołaniu kręgów seniorów. W 2022 r. na zjazd seniorów do Katowic przyjechał komendant tej chorągwi, bo miał w planie zaproszenie seniorów do Fromborka na zlot z okazji 50-lecia zakończenia Operacji 1001-Frombork. Widząc atmosferę zjazdu, nabrał pewności co do swoich zamierzeń. Kolejny zjazd odbył się w Elblągu i Fromborku, a wytworzona atmosfera przekonała w tej chorągwi niedowiarków, że jednak warto pracować z seniorami. Na jesienią krajową naradę komendantów kręgów przyjechała 5-osobowa delegacja z Olsztyna i pod koniec ubiegłego roku założyła w tym mieście pierwszy krąg seniorów. Jego uczestnicy byli już w styczniu na zimowisku seniorów na Głodówce i mam nadzieję, że nowe znajomości i przyjaźnie umocnią działanie tego kręgu.

Czy w kręgach są instruktorzy pełniący funkcje w komendach?

Tak, członkowie dobrych kręgów pełnią funkcje – przede wszystkim w komisjach historycznych,

komisjach stopni instruktorskich, sądach harcerskich, komisjach rewizyjnych i zespołach gospodarczych baz obozowych. Obserwuję jednak, że w tych gremiach też w sposób naturalny ubywa seniorów.

Czym zajmują się kręgi, czy pracują tylko dla siebie, czy współdziałają w jakiś sposób z drużynami, wychodzą na zewnątrz?

Jak już mówiłem, w rękach seniorów są głównie komisje historyczne. Współpraca na różnych poziomach zależy od obu stron: seniorów i władz harcerskich. Od wielu lat uczestniczymy w obchodach uroczystości państwowych, bo młodzież często trudno zwolnić z lekcji. Współpraca z hufcami posiadającymi bazy obozowe była zawsze dobra. Zawsze potrzebne były dorosłe ręce do pracy. Cała współpraca zależy od umiejętnego wykorzystania nas przez komendy hufców i chorągwi.

Obserwując najbliższe swoje środowisko – Chorągwi Gdańskiej, odczuwam duże zadowolenie, że hufcowi, widząc niedostatki w działalności młodej kadry, chętnie korzystają z naszej pomocy. Nie krępuje ich brak wiedzy i doświadczenia, a my dobrze to rozumiemy, bo też byliśmy kiedyś młodzi. Uczestniczyliśmy na przykład wspólnie z drużyną NS (dorosłej młodzieży) w dwóch zbiórkach świątecznych, sprawiając harcerzom ogromną radość, a sami mieliśmy satysfakcję ze służby bliźniemu. Jesteśmy zapraszani na zbiórki, by nauczyć piosenki harcerskiej.

Tak na marginesie. Dowiedziono, że śpiew przedłuża życie człowieka, a seniorzy chętnie śpiewają. Z młodzieżą, jak widzimy, w tym zakresie jest coraz gorzej. Jeszcze do niedawna nie mieliśmy w swoich szeregach 100-letnich harcmistrzów, ale w ub. roku otworzył taką listę hm. Jan Czerniak z Inowrocławia, potem dołączył hm. Jan Chojnacki z Warszawy i w tym roku hm. Beata Chomicz z Torunia – wszyscy „na chodzie”, z dobrą pamięcią i znakomicie śpiewający! W ostatnią Wielkanoc do grona 100-latków dołączyła hm. Felicja Krzymińska z Gdańska, ponad 40 lat pracująca w kręgu „Korzenie”. Na jej urodzinach stare harcerskie piosenki zaśpiewali harcerze przy wsparciu seniorów.

W Gdańsku współpracujemy z Radą Seniorów Miasta, mamy tam swojego przedstawiciela i korzystamy z interesujących nas programów dla seniorów. W ubiegłym roku poproszono nasz krąg, by przygotował kominek harcerski na Jarmarku Dominikańskim, chodziło głównie o wspólne śpiewanie piosenek harcerskich i biesiadnych. Nasz występ był na tyle udany, że zaproszono nas i w tym roku.

Prowadzisz od dawna krąg, jak pozyskujesz nowych członków?

Gdy byłem zastępcą komendanta kręgu, zaprosiłem do naszego grona kilkoro nowych członków, a kiedy zostałem komendantem, przyszli kolejni znajomi instruktorzy. Gdy sami poczuli się dobrze w środowisku, przyciągnęli dalszych znajomych. W ten sposób, mimo naturalnych odejść najstarszych, od 14 lat stan kręgu jest prawie stały – ok. 50 osób. W tej liczbie są osoby urlopowane ze względu na stan zdrowia, nie zawsze wszyscy są na zbiórkach z powodu niedyspozycji lub wizyty lekarskiej, ale zawsze jest z kim zaśpiewać piosenkę i porozmawiać o najbliższych planach.

Jakie stałe propozycje przedstawia kręgom wydział?

Niezmiennie od 30 lat jest to Ogólnopolski Złaz Seniorów i Starszyny Harcerskiej, odbywający się w ostatnich dniach sierpnia, co roku organizowany przez inną chorągiew. Cieszy się dużym zainteresowaniem, bo spotykamy wielu przyjaciół i znajomych oraz zwiedzamy nowe ciekawe regiony kraju. Jesienią spotykamy się na krajowej naradzie komendantów kręgów. Początkowo były to „nasiadówki” głównie w Warszawie. Kiedy 10 lat temu wybrano mnie na funkcję kierownika wydziału, zaproponowałem, żeby podobnie jak zwały narady odbywały się w różnych miejscach, by poznawać nowe środowiska seniorów i harcerzy, którzy przygotowują te spotkania. Na ostatniej naradzie poznaliśmy interesujący mało znany krąg pracujący przy Muzeum Regionalnym w Szubinie. Podziwialiśmy tam zgromadzone wspaniałe zbiory harcerskie, w tym sztandar drużyny skautowej z 1916 r. Kolejną cykliczną imprezą jest Trójstronne Spotkanie Oldskautów Czech, Polski i Słowacji, co

roku w innym państwie. Na tych spotkaniach obowiązuje limit 20 uczestników z każdego kraju. Kiedyś trudno było zebrać 20 chętnych osób. Dzisiaj mam kłopot, bo zainteresowanych jest dwa razy więcej. Dobieram więc osoby zaangażowane w przygotowania kolejnych spotkań. Co roku rozmawiamy na inny temat związany z programem działania naszych organizacji. W imprezie tej biorą udział przedstawiciele Subregionu Europy Środkowej ISGF, którego przewodniczącą jest hm. Teresa Tarkowska-Dudek.

Często w rozmowach słyszy się o kłopotach z płaceniem składek członkowskich przez seniorów, co o tym sądzisz?

Tak, to prawda. Seniorzy w najstarszym wieku mają na ogół niskie emerytury, wydają duże kwoty na leczenie i utrzymanie, najgorzej, gdy są to osoby samotne. Często nie mają już sił, by korzystać z pełnej oferty programowej kręgów seniorów. Przychodzą na spotkanie raz, dwa razy w roku, by spotkać się z przyjaciółmi. Takie osoby powinny być zwolnione z płacenia składek. Nie są w stanie zapłacić i przestają być członkami Związku. Jest im przykro, szczególnie po wielu latach służby w ZHP. Mają przykłady organizacji, gdzie seniorzy są inaczej traktowani – są np. honorowymi członkami danego związku bez obciążeń finansowych. Występowałem dwukrotnie w tej sprawie do poprzedniej i obecnej RN z prośbą o rozpatrzenie zwolnienia ze składek najstarszej grupy seniorów. Odpowiedzi nie dostałem.

Opowiedz o pracy i członkach waszego wydziału.

Mam przyjemność od 10 lat pracować z doświadczonym zespołem instruktorów. Łączy nas idea, braterstwo i wzajemna pomoc w realizacji celów. Ja pochodzę z Gdańska i jestem w czynnej służbie instruktorskiej 64 lata, w tym 24 lata wśród seniorów. Zastępczynią kierownika jest hm. Irena Pawletko z Białegostoku, od 20 lat redaktorka strony internetowej starszyna.zhp i kwartalnika „Co słychać u seniorów”, jest kopalnią wiedzy o seniorach harcerskich; zastępcą kierownika jest hm. Stanisław Dąbrowski z Lublina, harcerski historyk, pisarz i redaktor, prowadzi kronikę złazów; pwd. Jerzy

Pieńkosz, sekretarz wydziału z warszawskich Włochów, utrzymuje bieżący kontakt z sekretariatem Głównej Kwatery; hm. Teresa Tarkowska-Dudek reprezentuje nas w ISGF, przewodniczy Subregionowi Europy Środkowej ISGF; hm. Matylda Sierka, instruktorka Chorągwi Śląskiej; hm. Bogumiła Klepacz-Chlebicka, instruktorka Hufca Radom-Miasto i Chorągwi Mazowieckiej; hm. Edward Nakonieczny, zastępca komendanta Chorągwi Lubelskiej organizuje nasze zdalne zbiórki.

Od 12 lat co roku wydział honoruje 10 najlepszych, najbardziej zasłużonych w ruchu seniorów instruktorów specjalnym wyróżnieniem „Złotą lilijką Seniorów”. Lilijka jest pokryta 24-karatowym złotem, sponsorowana przez właściciela Składnicy Harcerskiej „Miran”.

Zadania wydziału to szkolenia i pomoc kręgom i referatom w ich działaniu, odwiedzanie kręgów, honorowanie jubilatów podziękowaniem Naczelnika ZHP za wieloletnią służbę, współpraca przy organizacji ogólnopolskich zjazdów. Zbieranie wiadomości o ważniejszych wydarzeniach wśród seniorów, dokumentowanie wydarzeń na stronie internetowej starszyzna.zhp.pl, propagowanie ciekawych inicjatyw kręgów, organizowanie wypoczynku seniorom w harcerskich ośrodkach i obiektach rehabilitacyjnych.

Co można by poprawić w działalności starszyny i seniorów ZHP?

Potrzebujemy zdecydowanie napływu młodszej generacji instruktorów, lepiej poruszających się w nowoczesnych technologiach informatycznych. Szkolenia w zakresie pozyskiwania i rozliczania

środków finansowych kierowanych na działalność seniorów. Dobre doświadczenia w takiej działalności ma referat Chorągwi Dolnośląskiej. W Gdańsku w ostatnim roku otrzymaliśmy znaczną pomoc w tym zakresie w zespole pozyskiwania środków finansowych chorągwi. Daleko nam jednak w kręgach do przygotowywania samodzielnie grantów, wspomagających działalność seniorów.

Odnoszę też wrażenie, że duże grono instruktorów różnych szczebli zajmuje się wieloma ważnymi sprawami, gdy tymczasem drużynowi nie mają wsparcia, a sami nie radzą sobie w codziennej działalności. Jak gdyby zapomniano, że drużyna to najważniejsza jednostka, gdzie wychowuje się kolejne pokolenia harcerskie. Czy nie powinno się poświęcić im więcej uwagi? I może pomocni mogliby tu być niektórzy seniorzy?

To cenna refleksja i temat nie tylko do rozważań na konferencjach instruktorskich o współpracy międzypokoleniowej, ale wskazówka dla drużyn, szczepli, a przede wszystkim komendantów hufców, żeby te teoretyczne rozważania przekuć w działania, dostrzegać w naszych środowiskach najstarszych instruktorów, pamiętać o nich i korzystać z ich wiedzy i doświadczenia, którym chętnie się z młodymi podzielić. Dziękuję za rozmowę i życzę, aby kręgi seniorów i starszyny harcerskiej miały wszędzie sprzyjające warunki do działania, poszerzały swoje szeregi i były integralną częścią hufcowych wspólnot.

Rozmawiał hm. Adam Czwartyński



Na zdjęciach: XXX Ogólnopolski Zjazd Seniorów i Starszyny Harcerskiej 2023 oraz 100. urodziny hm. Beaty Chomicz

DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ 2024

„NASZ ŚWIAT, NASZA PRZYSZŁOŚĆ” – TO JUŻ TRZY LATA!

Dzień Myśli Braterskiej to święto międzynarodowego ruchu, zrzeszającego skautki i skautów na całym świecie. Ustanowione przez WAGGGS w 1926 r., obecnie obchodzone jest pod nazwą Światowy Dzień Myśli Braterskiej (ang. „World Thinking Day”). Jednym z elementów celebrowania istnienia międzynarodowego ruchu, jego wpływu na życie młodych osób i otaczający świat jest realizacja wydawanych corocznie przez WAGGGS z okazji DMB propozycji programowych.

W latach 2022–2024 był to „Nasz świat, nasza przyszłość”. Przed nami nowe tematy i zadania do podjęcia w kolejnych latach. Lecz zanim będziemy świętować 100-lecie DMB (2026) i 100-lecie WAGGGS (2028), podsumujmy dotychczasowy cykl.

RÓWNA, BEZPIECZNA, POMYŚLNA – NASZA PRZYSZŁOŚĆ

Tematy propozycji programowych w ostatnich trzech latach nawiązywały do spraw ważnych dla młodych ludzi – równości, pokoju, środowiska,

w którym żyjemy, pomagały im zmierzyć się z wyzwaniami codzienności, zrozumieć wpływ człowieka na stan środowiska naturalnego i przyczynić się do jego poprawy. W związku z postępującymi zmianami klimatu i gwałtownie pogarszającą się sytuacją w wielu miejscach na Ziemi (susze, błyskawiczne powodzie, brak dostępu do wody pitnej, pogłębiające się ubóstwo), niezwykle ważne jest, żeby młodzi byli świadomi, jak mogą działać, by zmienić tę sytuację i jak mogą wpływać na decydentów, by podejmowali oni korzystne dla środowiska decyzje. W końcu to pomyślna przyszłość młodych jest tutaj stawką – to dla nich chcemy zachować planetę w jak najlepszym stanie, aby mogli dorastać i rozwijać swój potencjał w bezpiecznych warunkach.

JAK MIEĆ GLOBALNY WPŁYW?

Propozycje programowe WAGGGS na DMB realizowane są w drużynach i gromadach w różnych krajach na wszystkich kontynentach. I to właśnie jest celem WAGGGS – aby, działając lokalnie, wywierać globalny wpływ. W ostatnich trzech latach chodziło o zainspirowanie harcerek i har-



**Masz doświadczenie w tworzeniu propozycji programowych?
Znasz język angielski i masz doświadczenie w tworzeniu treści po angielsku?
Interesujesz się historią WAGGGS i DMB?**

Masz okazję dołączyć do zespołu tworzącego propozycje programowe WAGGGS na DMB na lata 2025–2028! Po więcej szczegółów skontaktuj się z komisarką zagraniczną ZHP pfm. Anielą Radecką – ic_waggs@zhp.pl.

DZIEŃ MYŚLI BRATERSKIEJ 2024

cerzy oraz skautek i skautów działaniami liderek zmian klimatycznych, takich jak Hindou Oumaru Ibrahim, aktywistka ekologiczna z Czadu, czy przemyśleniami fikcyjnej postaci – Miku, by czerpiąc z tych historii, podejmowali działania lokalnie, aby przeciwdziałać zmianom klimatu oraz pracować na rzecz pokoju na świecie i osiągnięcia równości płci.

W Wydziale Zagranicznym Głównej Kwatery ZHP pomyśleliśmy, że dobrze byłoby realizować propozycje programowe WAGGGS na DMB w międzynarodowym gronie...

...i tak powstał pomysł akcji łączenia drużyn. Drużyny z ZHP i drużyny skautowe, online lub na żywo, wspólnie realizują zadania z propozycji programowej i w ten sposób mogą porównać sytuację w dwóch zupełnie innych miejscach na świecie. W tym roku młodzi zastanawiali się między innymi, jakie są zasady recyklingu w Australii, jakie są skutki zmian klimatycznych w Malezji, a jakie w Chile... O tym mogli porozmawiać i przedstawić realia swojego działania, realizując to samo zadanie. Rok temu na przykład tworzyli swój wymarzony ogród. Taki ogród inaczej przecież będzie wyglądał w warunkach stepowych, inaczej w klimacie umiarkowanym czy na dalekiej północy. A dowiedzieć się tego mogli właśnie podczas zbiórki z okazji DMB w międzynarodowym gronie.

W 2025 r. planujemy kolejną edycję akcji łączenia drużyn z okazji DMB i już teraz zachęcamy, by pamiętać o wpisaniu jej do planu pracy gromady i drużyny na kolejny rok harcerski!

PHM. ANIELA RADECKA
KOMISARKA ZAGRANICZNA ZHP



AKCJA ŁĄCZENIA DRUŻYN

W tym roku w akcji łączenia drużyn wzięły udział 52 środowiska z całej Polski. Nasze zuchy, harcerki i harcerze nawiązali kontakty ze skautkami i skautami z 18 krajów na różnych kontynentach: z Australii, Austrii, Chile, Filipin, Gwatemali, Irlandii, Kambodży, Kanady, Malty, Libanu, Słowacji, Sri Lanki, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Trynidadu i Tobago, Wielkiej Brytanii, Włoch, Wysp Owczych. Jednostki ZHP współpracowały z drużynami z zagranicy na kilka sposobów w zależności od możliwości czasowych, logistycznych i komunikacyjnych. Przygoda zaczynała się od wymiany mailowej między drużynowymi z obu stron, podczas której ustalano przebieg wspólnej zbiórki i wybierano zadania z propozycji programowej WAGGGS,

które miały być wspólnie realizowane. Większość drużyn zdecydowała się na spotkania online podczas swoich zbiórek, zimowisk lub biwaków. Bardzo często drużyny przygotowywały wcześniej coś, co mogły zaprezentować podczas tych telekonferencji. Czasami, gdy różnica czasowa była duża, decydowano się na wysłanie nagranych filmików, listów lub paczek. Poniżej prezentujemy kilka działań, które drużyny z ZHP zrealizowały w ramach tegorocznej akcji łączenia drużyn z okazji Dnia Myśli Braterskiej.

Międzynarodowe zbiórki online i realizacja zadań z propozycji programowej na DMB dla wielu drużyn były inspiracją do podjęcia dalszych działań. Niektórzy postanowili pójść o krok dalej i zdecydowali się na wysłanie paczek do skautek i skautów! Paczki te, wraz z pamiątkami związanymi z danym krajem, na pewno będą piękną pamiątką wspólnej realizacji propozycji programowej.

Tę formę współpracy wybrały na przykład zuchy ze 147 WGZ „Błękitnisie” z Hufca Warszawa-Wawer, które wysłały zestaw pocztówek wykonanych przez wszystkie zuchy na zbiórce do skautek ze Sri Lanki, z którymi miały okazję zobaczyć się na zbiórce online. Pocztówki złożone w całość stworzyły mural przedstawiający pomyslną przyszłość i były podsumowaniem realizacji propozycji programowej WAGGGS na DMB „Nasz

świat, nasza pomyslna przyszłość”. Skautki i skauci zrobili na zuchach bardzo pozytywne wrażenie przede wszystkim zaangażowaniem i dużym przygotowaniem do spotkania. Każda osoba uczestnicząca w zbiórce przedstawiła się i powiedziała kilka zdań o sobie, dzięki czemu zuchy mogły nauczyć się kilku dodatkowych zwrotów po angielsku. Przede wszystkim na pewno każdy zapamiętał, co oznacza wyrażenie „Happy World Thinking Day!”.

Członkowie i członkinie 58 Łódzkiej Wodnej Drużyny Starszoharcerskiej z Hufca Łódź-Widzew nawiązali współpracę z drużyną z Minnesoty. Choć Stany Zjednoczone są daleko i znajdują się w innej strefie czasowej niż Polska, to udało się połączyć online i porozmawiać podczas zbiórki na żywo. Harcerki i harcerze mieli okazję podszkolić swój język angielski,

dowiedzieć się o tym, jak działają amerykańskie skautki i poznać kilka ciekawostek z ich życia. Jak mówi drużynowy HO Szymon Ciupiński: „To było nie tylko okazją do wymiany kulturowej, ale także do poszerzenia horyzontów i budowania więzi międzynarodowych”. Drużyny są w kontakcie i mają nadzieję, że to nie ostatni ich wspólny projekt.

1 Kampinowska Drużyna Wielopoziomowa z Hufca Nowy Dwór Mazowiecki spotkała się z drużyną dziewcząt z Kanady, a dokładniej ze 154th Ottawa Guides. Tak współpracę ocenia pvd. Aleksandra Woleń: „Wspólnie wykonaliśmy pracę finałową *Nasza wspólna przyszłość*. Zamysłem było pokazanie dwóch dłoni, na których znajdują się prace każdego zucha z obu drużyn (Kanada po lewej, Polska po prawej – jak na mapie świata). Pokazywało to, że



przeszłość jest w naszych rękach i jesteśmy odpowiedzialni za nią razem, wspólnie. Powstały dwie wersje, potem razem z kanadyjską drużynową Shelanie wybrałyśmy jedną z nich jako ostateczną. Projekt był tworzony jako plakat 50x70 cm. Przez cały czas komunikowaliśmy się tylko mailowo, wymieniając sugestie na temat pracy. Złożyliśmy sobie również życzenia w Dniu Myśli Braterskiej – nasze zuchy wykonały dla drugiej drużyny kartkę z życzeniami. Zuchy były bardzo zainteresowane tym, jak taka drużyna za granicą wygląda. Pytały także o ich zbiórki, jak i kiedy się spotykają i były bardzo pozytywnie zaskoczone, że ktoś po drugiej stronie świata też ma takie samo zadanie do wykonania z okazji DMB”.

W ramach łączenia drużyn 111 DSH „LAPIS” z Hufca Włocławek nawiązała kontakt mailowy z drużyną skautek z Irlandii.

Drużyny wymieniły się z okazji Dnia Myśli Braterskiej wirtualnymi kartkami z życzeniami, a także wysłały do siebie wzajemnie paczki z drobiazgami regionalnymi tradycyjną pocztą. Dzięki wymianie mailowej, w którą zaangażowana była cała drużyna, harcerki i harcerze dowiedzieli się co nieco o sobie wzajemnie, o tym, jak wygląda skauting w Irlandii i czym różnią się ich drużyny. Wszyscy mają nadzieję, że wymiana mailowa przetrze ścieżkę do spotkania na żywo, może na którymś z międzynarodowych zlotów?

Bardzo ciekawe spotkanie online miała także 71 ŁDH z Hufca Łódź-Bałuty. Drużny w ramach akcji zostały połączone z drużyną skautek z Gwatemali: „To było wyjątkowe doświadczenie, które pozwoliło nam zbliżyć się do siebie pomimo odległości geograficznej” – mówią

harcerki. Podczas spotkań poruszały zarówno tematy związane z propozycją programową WAGGGS na DMB, jak i opowiadały o swoich mundurach czy zwyczajach harcerskich. W ramach zadań związanych z propozycją wykonały między innymi takie ćwiczenie: jedna strona pokazuje rzeczy stworzone z różnego rodzaju plastiku, a zadaniem drugiej strony jest odpowiedzieć, jaki to jest rodzaj tworzywa. Na koniec każdy miał szansę zaprezentować swoje wyobrażenie o tym, jak świat będzie wyglądał za kilkadziesiąt lat – projekty i rysunki były pokazywane do kamerki, żeby druga strona mogła je obejrzeć.

PHM. ANNA OMIECIŃSKA
PHM. ANIELA RADECKA



CZYM JEST KULTURA ORGANIZACYJNA I JAK POWSTAŁO NARZĘDZIE DO JEJ DIAGNOZOWANIA

Pojęcie „kultury” bywa rozumiane bardzo różnie i jak dotąd naukowcy z całego świata nie doszli do jednolitego określenia chociażby kilku jej definicji. Co ciekawe, jednym z głównych czynników decydujących o wydzieleniu danej definicji jest to, w ramach jakiej dziedziny nauki jest tworzona. Również w przypadku omawianego przeze mnie węższego pojęcia kultury organizacyjnej należy ograniczyć się wyłącznie do dziedziny zarządzania organizacjami, choć tu również można wyszczególnić kilka dodatkowych definicji.

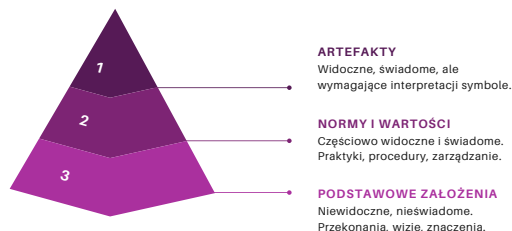
Zbierając różne rozumienia pojęcia „kultury organizacyjnej” i starając się z nich wyciągnąć esencję, można przyjąć, że **kultura organizacyjna określa normy społeczne, system wartości, właściwy klimat oraz zachowania, które są ważne dla członków danej organizacji.** To właśnie **kultura organizacyjna łączy współpracujących ze sobą ludzi, tworzy wspólnotę i odróżnia daną organizację od innych.**

W innym ujęciu kultura organizacyjna to społeczne „reguły gry”. Takie rozumienie podkreśla jej aspekt jako konieczne dopełnienie formalnej strony każdej organizacji – zbiór niepisanych zasad społecznych. Dobrym przykładem może być tu sformułowanie R. Deshpandego i A. Parasuramana: **Kultura polega na niepisanych, postrzeganych często podświadomie zasadach, które wypełniają lukę pomiędzy tym, co napisane, a tym, co się rzeczywiście dzieje.**

Kolejna definicja, istotna dla zrozumienia kultury organizacyjnej, została stworzona przez Edgara

Scheina. Według niego kultura organizacyjna to **zbiór założeń podstawowych, które dana grupa stworzyła podczas procesu jej adaptacji do otoczenia lub też w trakcie rozwiązywania problemów wewnętrznych.** Z tego założenia powstały trzy grupy pojęciowe, które Schein zaprezentował za pomocą poniższego schematu.

Model kultury organizacyjnej według E. Scheina



Podstawą kultury organizacji są fundamenty tej piramidy. To najmniej widoczny, ale najtrwalszy poziom kultury, opierający się na specyficznych przekonaniach, wizji i tym, w co wierzą członkowie danej organizacji. Są to przekonania dotyczące innych ludzi, stosunków międzyludzkich, natury i całego otoczenia. Wynikają z nich także cele i misja danej organizacji.

W środkowej części tej piramidy znajdują się normy i wartości, istotne w kontekście wizerunku i celów organizacji, stylu zarządzania oraz relacji z otoczeniem. To właśnie z nich wynikają codzien-

ne praktyki i procesy, a także to, w jaki sposób dane zespoły organizują się, współpracują ze sobą i jak się komunikują.

Na szczycie znajdują się artefakty, czyli widoczne elementy kultury organizacyjnej. Artefakty fizyczne to np. wymagania dotyczące stroju, organizacja pomieszczeń. Artefakty behawioralne odnoszą się między innymi do ceremonii, rytuałów, obrzędów i zwyczajów, sposobów organizacji spotkań. Artefakty językowe z kolei dotyczą codziennych rutyn komunikacyjnych, specyficznego dla danej organizacji słownictwa, mitycznych opowieści – między innymi o założycielach, przywódcach i istotnych wydarzeniach w organizacji.

W naszych działaniach, chcąc stworzyć narzędzia do diagnozowania kultury organizacyjnej w ZHP, skupiliśmy się przede wszystkim na środkowym jej wymiarze, który jest widoczny, ale nie zawsze świadomie dostrzegany. Naszym celem jest między innymi **ukazywanie tych obszarów kultury organizacyjnej, które nie zawsze są uświadomione, oraz pokazywanie, że można je realnie zmieniać**. Dopiero kolejnym etapem jest dostosowanie artefaktów, jeśli po diagnozie za pomocą naszego narzędzia okaże się, że nie są one w pełni dopasowane do kultury, jaką chcemy stworzyć, lub nie spełniają swojej roli.

Jeżeli chodzi o samą podstawę piramidy kultury organizacyjnej – wierzenia i wizje – zakładamy, że w organizacjach takich jak nasza są one naturalnie spójne z wartościami wyznawanymi przez ich członków (o czym też świadczy nasza bogata symbolika i jej znaczenie). Inaczej nie miałyby one prawa istnieć i funkcjonować. Kolejny powód to prawny wymóg wpisywania celów działania organizacji do ich statutów, który też spełniamy i organizujemy nasze działanie na ich podstawie. Jednak nie wszystko zawsze jest uświadomione i często podczas rozmów na temat kultury organizacyjnej różne osoby odkrywają, że mają nieco inny sposób postrzegania rzeczywistości. Warto więc zastanowić się, jak można współpracować i tworzyć organizację, która skutecznie realizuje cele i misję

zawartą w statucie, nawet pomimo różnic w pojmowaniu otoczenia.

W celu stworzenia naszego narzędzia do diagnozy przeprowadziliśmy przegląd dostępnych metod badania kultury organizacyjnej, przeznaczonych dla firm. Skupiają się one przede wszystkim na aspektach motywacji finansowej, zamiast na kluczowej zmianie społecznej, istotnej z perspektywy organizacji pozarządowych. **Jednym z najpopularniejszych narzędzi diagnozy kultury organizacyjnej jest Model Wartości Konkurencyjnych**, opisany przez Kim S. Camerona i Roberta E. Quinna w książce „Kultura organizacyjna – diagnoza i zmiana”. Zauważyliśmy jednak, że narzędzie to jest skierowane głównie do kadry menedżerskiej, a także jest zbyt ogólne. Nie odpowiada to potrzebom tych zespołów, które zwykle chciałyby wspólnie decydować o zmianie swojej kultury. Autorzy podkreślają, że przebadali swoim narzędziem 100 000 respondentów w okresie ostatnich kilku lat. Przyznają jednak, że najtrudniejszą częścią procesu nie jest sama diagnoza kultury organizacyjnej, lecz sposób wdrażania zmian w kierunku pożądanego kultury.

Podobne refleksje można odnaleźć w książce „Praktyczny podręcznik zarządzania kulturą firmy”, napisanej przez dr Marię Mycielską, która na podstawie swojego 20-letniego doświadczenia menedżerskiego w Polsce i Wielkiej Brytanii zebrała znane narzędzia i metody diagnozowania i pracy ze zmianą kultury organizacyjnej. Podkreśla ona, że kultura organizacyjna powinna być konstruktywna i zdolna do ciągłej adaptacji w zmieniającym się świecie. Niestety, jak słusznie zauważa, **wiele firm buduje swoją kulturę wyłącznie na podstawie osiągnięcia określonych wyników finansowych, zamiast skupiać się na realizacji misji i rozwoju pracowników**, które w dłuższej perspektywie również przynoszą upragnione zyski. Powołuje się ona na amerykańskiego filozofa, socjologa i psychologa Kena Wilbera i jego autorski model, na bazie którego powstało narzędzie diagnozowania i pracy nad konstruktywną zmianą kultury organizacyjnej „Reinventing Organizations Map”. Niestety, nie było one dotąd dostępne w wersji polskojęzycznej.

W 2021 r. w toku przygotowań do dwóch modułów „Praca z kadrą LevelUp”, realizowanych w ZHP w ramach projektu kształceniowego Harcerska Akademia Rozwoju Pedagogicznego, przetłumaczono narzędzie Wilbera i jest ono dostępne już w polskiej wersji językowej na stronie <https://reinvoorgmap.com/>. Wówczas z ponad 70 instruktorami i instruktorami ZHP mogliśmy podyskutować na temat użyteczności tego modelu na potrzeby pracy z kulturą organizacyjną w ZHP. Informacja zwrotna od uczestników utwierdziła nas w przekonaniu, że to dobra droga.

Do momentu rozpoczęcia naszych prac nad adaptacją tego modelu do potrzeb harcerskich jedynym znanym i przebadanym przypadkiem użycia tego narzędzia w Polsce jest badanie opisane w anglojęzycznym artykule prof. UJ Jerzego Rosińskiego. Badanie to zostało przeprowadzone na przykładzie szkoły podstawowej z Będkovic, zarządzanej wspólnie przez rodziców w ramach stowarzyszenia.

To nie był koniec procesu adaptacji tego narzędzia. Nasz zespół ds. kultury organizacyjnej, działający przy Wydziale Pracy z Kadrą Głównej Kwatery ZHP, wybrał kluczowych 18 obszarów i dostosował je do naszych harcerskich warunków, formułując odpowiednie pytania i odpowiedzi do zarówno wersji online, jak i papierowej, która pomoże diagnozować kulturę organizacyjną w trakcie prowadzonych przez nas warsztatów na żywo. W międzyczasie wraz z dwoma pracownikami akademickimi skonsultowaliśmy narzędzie, by sprawdzać, czy płyniemy zamierzonym kursem. Narzędzie w formie online będzie agregować wszystkie wyniki, aby – zgodnie z założeniami uchwały Zjazdu ZHP – określić, **jaką kulturę organizacyjną ma cały poziom centralny i jaką chciałby mieć w najbliższej przyszłości**, by w efekcie w kolejnym kroku zejść z wypracowanymi materiałami i narzędziami do poziomu chorągwi, a potem do hufców.

Aktualnie przeprowadzamy już za pomocą naszego narzędzia wiele diagnoz i warsztatów na temat kultury organizacyjnej. Za nami spotkania między innymi z Wydziałem Zagranicznym, Wydziałem

Inspiracji i Poradnictwa, Wydziałem Wędrowniczym czy Harcerską Szkołą Ratownictwa, a także z członkami komend chorągwi ds. pracy z kadrą, zespołem pracy z kadrą Rady Naczelnej ZHP czy z komendami hufców Chorągwi Podkarpackiej. Wkrótce kolejne diagnozy i warsztaty, między innymi na Zlocie Kadry Chorągwi Gdańskiej czy w sierpniu na Zlocie Kadry ZHP w Radomiu.



Sprawdzamy aktualny stan kultury organizacyjnej dla danego zespołu i badamy, jak jego członkowie widzą ją w przyszłości. Następnie na podstawie wyników przeprowadzamy wspólną rozmowę na temat tego, co można poprawić we współpracy pomiędzy członkami zespołu i jak osiągnąć pożądany stan kultury. Wiele osób po doświadczeniu pozytywnych efektów rozmów i zyskaniu świadomości na temat kultury organizacyjnej swojego zespołu pragnie przeprowadzić diagnozę kultury w innych zespołach, w których działają. Dlatego też obecnie staramy się już szkolić kolejne osoby w prowadzeniu warsztatów i diagnozowaniu kultury organizacyjnej. Mamy nadzieję, że dzięki temu wkrótce Wy również będziecie mogli przekonać się o skuteczności świadomej pracy nad kulturą organizacyjną.

HM. JAKUB LASEK

WSPÓLKOORDYNATOR WYDZIAŁU WĘDROWNICZEGO
I ZESPOŁU DS. KULTURY ORGANIZACYJNEJ WYDZIAŁU PRACY Z KADRĄ
GK ZHP

DO MOJEGO ROZKAZU JESZCZE KILKA MIESIĘCY...

Szkolenie Safe from Harm dało dużo do myślenia nie tylko na temat bezpieczeństwa, co oczywiście jest nadrzędne i niepodważalne. Jednak przy okazji skłoniło moją komendę hufca do przemyśleń o pracy naszych instruktorów. Bo to szkolenie obowiązkowe dla wszystkich członków organizacji powyżej 18 roku życia. Super, tyle że muszą oni o tym wiedzieć.

Wiadomo, czynnie działający nie mieli ze zdobyciem certyfikatu najmniejszego problemu. Robili to od ręki albo po dziesiątym przypomnieniu – lecz nie dlatego, że nie chcieli, tylko zwyczajnie zapomnieli, zabrakło czasu... i takie tam. Istnieje jednak druga grupa. To instruktorzy, którzy płacą składki, mają zaliczaną służbę instruktorską, ale od wielu lat nie robią nic. No dobrze... czasami coś skrytykują albo dadzą złotą radę, że można coś zrobić lepiej. Pół biedy, jeśli płacą i odbierają od nas telefony. Istnieją też instruktorzy obrażeni, nieodbierający, nieodpisujący, także tacy, z którymi od dawna nie mamy kontaktu. I co wtedy? Z certyfikatem właściwie nie ma problemu, bo przecież funkcji nie pełnią, małego zucha czy harcerza ostatni raz widzieli na zdjęciu na hufcowym Facebooku.

I moja komenda zadała sobie pytanie: Dlaczego mamy zaliczać im służbę instruktorską? W wielkich hufcach pewnie jest to sformalizowane. W moim grajdołku, gdzie przez 20 lat był jeden komendant, później przez następne 6 był kolejny, zaliczano służbę automatycznie, bo od lat tak wypada. Ma opłaconą składkę, to nie wnioskujemy, czy coś robi – przecież potrzebni nam są instruktorzy, by hufiec istniał. Tylko czy to jest słuszne? Czy sprawiedliwe? Co im daje zaliczenie służby? Co im odbiera brak zaliczenia? No właśnie.

Teoretycznie jeśli ktoś jest instruktorem i dobrowolnie płaci składki, powinien czuć w sobie obowiązek działania na rzecz ZHP. Niektórzy płacą, bo całe życie byli harcerzami i chcieliby dalej nimi być. Inni płacą, bo ładnie to wygląda i od czasu do czasu można zabłysnąć w towarzystwie: „jestem harcerskim instruktorem”. Jak jednak mają się oni do faktycznie ciężko pracujących w Związku? Gdyby chociaż chcieli podzielić się swoją wiedzą i doświadczeniem, wypracowanymi przez lata metodami, gdyby wpuścili nas na wydreptane przez siebie ścieżki, nie musielibyśmy odkrywać ich sami na nowo, bo to zwyczajna strata czasu. Czy uczciwe wobec młodych jest zaliczanie im służby, traktowanie takich instruktorów tak samo, jak tych, którzy na co dzień pełnią instruktorską służbę? Czy powinniśmy skończyć z fikcją martwych dusz i nie zaliczać im w rozkazie służby?

A może nie ryzykować, bo się obrażą?

PHM. OLGA KOROWACKA

KOMENDANTKA BAŁTYCKIEGO HUFCA MORSKIEGO ZHP W KOŁOBRZEGU

STRUKTURA ZHP

– DO WYBURZENIA CZY DO REMONTU?

Czy jest jakiś nudniejszy temat do dyskusji niż struktura ZHP? Przecież już początkujący harcerze wiedzą, że: zastęp – drużyna – hufiec – chorągiew... O czym tu rozmawiać?

A jednak od wielu lat z różną intensywnością toczą się dyskusje na temat struktury ZHP. Czasami są bardzo gorące, czasem przygasają. Ostatnia miała miejsce 20 lat temu, gdy rozważaliśmy wprowadzenie osobowości prawnej dla chorągwi. Wtedy pojawiały się artykuły, materiały, trwały rozmowy na konferencjach i forach internetowych. Po przyznaniu chorągwiom osobowości w sprawie struktury naszej organizacji dzieje się niewiele. Oczywiście odbywają się konsultacje przy okazji przyjmowania instrukcji organizacyjnych dotyczących poszczególnych jednostek ZHP. I to wszystko.

Jednak podskórna dyskusja cały czas trwa. Zwykle nie zdajemy sobie nawet z tego sprawy, ale **gdy na kursach, konferencjach, odprawach, zlotach pojawiają się pytania ze strony młodych instruktorów, to tak naprawdę dotyczą one „urządzenia” ZHP.** Dlaczego musimy szukać kursu po całej Polsce, dlaczego mam takie problemy ze zdobyciem stopnia, dlaczego nie mam się do kogo zwrócić ze swoimi problemami wychowawczymi, dlaczego tak trudno wyjechać na obóz, dlaczego..., dlaczego wiele rzeczy nie działa dobrze?

Nie jesteśmy naiwnymi idealistami, wiemy, że nie ma organizacji, w której wszystko przebiega wzorowo. Chodzi nam o stopień odchylenia od oczekiwanego poziomu funkcjonowania. Tu zwracam się przede wszystkim do czytelników wielkomiejskich (z dużych miast

wywodzi się znaczna część kadry kierowniczej ZHP): Pamiętajcie, że poza waszymi bogatymi (chodzi mi o liczbę kadry) hufcami ponad połowa organizacji to hufce „prowincjonalne”, w których naprawdę nie jest wesoło pod względem kadrowym.

Rozmowy o „niedziałaniu” różnych mechanizmów w ZHP czasami przechodziły do tematu struktury. Jednak dyskusje miały często charakter emocjonalny i „naskórkowy”. Dominowały w nich hasła typu „zlikwidujemy chorągwie/hufce” – bez zastanowienia się, jakie by to przyniosło konsekwencje. **Brakowało kompleksowej oceny stanu obecnego i po ewentualnych zmianach. Brak było i jest pogłębionej analizy opartej na solidnych materiałach** (badaniach i statystykach).

CO SIĘ WYDARZYŁO

W 2022 r. gnieźnieńskie „Zielone Czwórki” obchodziły swoje stulecie. Przy tej okazji chcieliśmy zorganizować konferencję i porozmawiać o kondycji szczepów w ZHP. Wtedy się to nie udało, ale doszliśmy do wniosku, że warto porozmawiać nie tylko o szczepach, lecz także o hufcach i o chorągwiach. I tak 23 marca 2024 r. w Gnieźnie odbyła się na ten temat konferencja, której organizatorami byli: 44 Szczep Harcerki „Krzemień”, Krąg Instruktorski „Bractwo”, Komenda Hufca Gniezno i Komenda Chorągwi Wielkopolskiej – uczestniczyło w niej 32 instruktorów ZHP co najmniej w stopniu podharcemistrza.

W pierwszej części uczestnicy zapoznali się z trzema prezentacjami wprowadzającymi do dyskusji:

- *Rozważania o strukturze ZHP. Mój punkt widzenia* (hm. Ryszard Polaszewski).
- *Ewolucja struktury ZHP w ujęciu historycznym* (phm. Karolina Pawlak).
- *Struktura wybranych organizacji skautowych z Europy Zachodniej* (phm. Izabela Sobecka).

Następnie pracowali w trzech grupach, starając się odpowiedzieć na pytania:

- **Szczepy w ZHP.** Jaki model szczepu (ciąg wychowawczy czy związek drużyn)? Czy szczepy mogą pomóc organizacji w dokonaniu jakościowego zwrotu w pracy drużyn? Jak „zaszczepić” organizację?
- **Hufce w ZHP.** Czy przeciętny hufiec w ZHP nie jest zbyt mały, by realizować wszystkie zadania związane ze wspie-

raniem drużyn? Czy eksperyment z międzyhufcowymi ZKK i KSI dał pozytywne efekty? Czy powinniśmy mieć w organizacji gminne/powiatowe związki drużyn?

- **Chorągwie w ZHP.** Jakie zadania powinna realizować chorągiew? Skąd wziąć kadrę na poziomie chorągwi, która realizowałaby zadania kształceniowe? Ile programu na poziomie chorągwi?

W ostatniej części konferencji grupy miały okazję zaprezentować wyniki swoich prac oraz odpowiedzieć na pytania pozostałych uczestników.

WYNIKI KONFERENCJI

Po oficjalnym zakończeniu konferencji spotkaliśmy się już w mniejszej, harcmistrzowskiej grupie. Do późnych godzin dyskutowaliśmy, starając się scalić prace wszystkich grup i wypracować wspólną wizję struktury ZHP. Poniżej opisujemy wynik tych prac.

Jakie chorągwie?

Chorągiew jest strukturą podstawową dla terytorialnej stabilizacji organizacji. Odzwierciedla podział na 16 województw (plus Chorągiew Stołeczna – ze względu na wielkość Warszawy i województwa mazowieckiego). **O stabilności tego poziomu ZHP decyduje osobowość prawna oraz zadania związane z pracą z kadrą i finansami, których raczej nie da się realizować na innych poziomach organizacji.** Ważnym elementem pracy chorągwi jest współpraca z samorządem województwa. Nowy element, który pilotować powinna chorągiew, to współtworzenie nowej obrony cywilnej, w którą powinniśmy się zaangażować (wspólna służba na rzecz społeczeństwa realizowana przez całą organizację i koordynowana na poziomie poszczególnych

chorągwi). Mamy w tym zakresie wieloletnie doświadczenia – również współpracując z władzami wojewódzkimi.

Ważnym i niezbędnym elementem pracy chorągwi jest rozliczanie finansów i opieka prawna nad działalnością hufców. W dzisiejszych czasach to dwie newralgiczne kwestie. Dla ponad 100-tysięcznej struktury to bardzo poważne wyzwania. Co do finansów – wszyscy mamy świadomość, jak bardzo się one komplikują i jak dynamicznym zmianom podlegają. **Doświadczenie pokazuje, że o samodzielnych rozliczeniach mogłyby myśleć tylko największe i najbogatsze hufce.** W tym zakresie niezbędna jest grupa ludzi zawodowo zajmująca się tymi problemami. Coraz bardziej komplikujący się system prawny na pewno dostrzegają wszyscy organizatorzy obozów. Pęczniewią segregatory od kolejnych oświadczeń i zaświadczeń. Uważamy, że procesy prawne jeszcze bardziej niż dotychczas wymagają wsparcia i nadzoru ze strony instytucji chorągwianych.

Co jeszcze powinno znaleźć się na poziomie chorągwi? **Nie potrzebujemy, naszym zdaniem, programu rozumianego w tradycyjny sposób: propozycji programowych i wszelkiego rodzaju przedsięwzięć zwanych imprezami programowymi.** Oczywiście od czasu do czasu chorągiew może współorganizować przedsięwzięcia programowe budujące poczucie wspólnoty. Może też przygotowywać dla gromad i drużyn propozycje dotyczące wychowania regionalnego czy też pracy z bohaterem chorągwi (często są to tożsame elementy programu).

Natomiast jeżeli myślimy o tzw. działce programowej, to ważna powinna być działalność referatów metodycznych. Jednak nie w zakresie budowania propozycji programowych czy organizowania imprez dla poszczególnych grup wiekowych (co oczywiście może być robione), ale przede wszystkim w zakresie wspierania metodyków działających na poziomie hufca, tych, którzy na co dzień wspierają pracę drużynowych.

Na końcu omawiamy najważniejszą część pracy poziomu chorągwianego. To kształcenie kadry. Jest dla nas oczywiste, że pierwsze kroki na ścieżce zdobywania kwalifikacji instruktorskich młoda kadra stawia na poziomie hufca. Oczywiście jest też to, że kształcenie poziomu harcmistrzowskiego to zadania przede wszystkim Centralnej Szkoły Instruktorskiej. Jednak **wszystko, co odbywa się powyżej kształcenia przewodnikowskiego, to zadanie poziomu chorągwianego.** Jeżeli dodamy do tego uzupełnianie oferty CSI w zakresie kształcenia harcmistrzowskiego oraz wspieranie hufców (tam, gdzie jest taka konieczność) w kształceniu drużynowych, to naprawdę mamy co w chorągwi robić. I jeszcze chorągwiwana Komisja Stopni Instruktorskich, która animuje zdobywanie stopni harcmistrza i wspiera część prób podharcmistrzowskich. Otrzymujemy ogrom pracy związanej z kształceniem

doświadczonych drużynowych oraz kadry, której zadaniem jest bezpośrednie wspieranie pracy drużynowych: szerepowych, namiestników, kadry kształcącej, członków KSI, komend hufców oraz komisji rewizyjnych.

Podsumowując: instruktorzy na poziomie chorągwi mają naprawdę ręce pełne roboty. Niestety nie starczyło nam czasu, by w pełni rozpracować temat pozyskiwania nowej kadry do zespołów chorągwiowych w taki sposób, by „nie zabijać” pracy hufców. Jest on wart dalszego „rozkminiania”. Natomiast byliśmy zgodni, że **należy ograniczyć liczbę władz i w ten sposób „przesunąć” aktywność instruktorów do bardziej potrzebnych zespołów**. Potrzebujemy jedynie zarządu chorągwi (częściowo „zawodowej” komendy) i społecznego organu, odpowiedzialnego za kontrolę i (w niezbędnym zakresie) podejmowanie strategicznych decyzji.

Jakie hufce?

Byliśmy wyjątkowo zgodni co do jednego problemu: natychmiastowego uzdrowienia wymagają hufce. **Nie powinniśmy tolerować w organizacji wspólnot hufcowych, które nie są w stanie zapewnić wsparcia pracy drużyn w pełnym zakresie**. Takie hufce musimy w trybie natychmiastowym postawić na nogi albo przekształcić tak, by drużyny z danego terenu mogły liczyć na rzeczywiste wsparcie w codziennej pracy wychowawczej.

Jak duży powinien być hufiec? To nie ma znaczenia. **Ważne, czy wspólnota hufcowa jest na tyle silna, by wspierać drużyny**. Zwykle mniej wydolne są hufce mniejsze, a bardziej wydolne – większe, dlatego nie powinniśmy zmieniać zapisów wskazujących minimalną wielkość hufca, jakie dziś obowiązują w ZHP. Oczywiście niezależnie od wielkości należy wymagać spełniania obowiązków nałożonych przez Statut ZHP.

Co szwankuje najbardziej (oczywiście nie wszędzie, ale problemy są powszechne i dotyczą dużej części organizacji – wystarczy spojrzeć na liczbę drużynowych bez stopni, kursów, pełniących swoją funkcję bardzo krótko)? Zapewnienie młodej kadry przygotowania do funkcji drużynowego (kurs przewodnikowski + dobrze przeprowadzona próba przewodnikowska + kurs drużynowych), ciągłe wsparcie metodyczne w czasie pełnienia funkcji drużynowego przez doświadczonego metodyka oraz wsparcie w organizacji obozów w sposób przyjazny dla drużyn.

Pierwszy sposób na poradzenie sobie z tą sytuacją to droga, którą podążamy od dłuższego czasu. Chodzi o rozwój instytucji międzyhufcowych: zespołów kadry kształcącej, komisji stopni instruktorskich i namiestnictw. To rozwiązanie ma swoje plusy i minusy, ale jeżeli każdy drużynowy będzie miał zapewnioną opiekę, jest to dobry kierunek.

Drugi sposób jest rzadkością, w dodatku nieunormowaną w oficjalnych dokumentach. To **przekształcenie słabego hufca w terytorialny związek drużyn z równoczesnym wejściem w skład hufca silniejszego**. Takie rozwiązanie zapewnia integralność środowiska przy równoczesnym zapewnieniu drużynom niezbędnego wsparcia spoza dotychczasowego hufca. Daje też szansę na odbudowę hufca w przyszłości.

Wydaje nam się, że czas, gdy mieliśmy w miarę regularny podział organizacji zbliżony do terytorialnego podziału samorządowego: chorągiew = województwo, hufiec = powiat/dzielnica wielkiego miasta, odchodzi w przeszłość. **Powinniśmy przyzwyczaić się do bardziej elastycznej struktury**. O ile na poziomie chorągwi, jak pisaliśmy wcześniej, układ terytorialny powinien być stały, to na poziomie hufców powinien się zmieniać wraz z rozwojem lub „gaśnięciem” środowisk.

Jakie szczepy?

Szczepom należy zorganizować przestrzeń do działania w strukturze ZHP. Obecnie komendant szczepu nie może samodzielnie podejmować decyzji w bardzo wielu ważnych kwestiach dotyczących jego szczepu. Nie może swobodnie realizować spójnej polityki kadrowej, nie może zarządzać majątkiem – w każdej kluczowej kwestii musi zwracać się z wnioskiem/prośbą do komendanta hufca. Jeżeli szczep działa w hufcu zarządzanym przez komendanta rozumiejącego rolę szczepu, znającego wartość tej jednostki, to nie pojawiają się większe problemy. Komendant hufca traktuje komendanta szczepu jak partnera do realizacji wielu zadań. Niestety, to nie jest powszechną praktyką i szczepowi wobec komendanta hufca nierozumiejącego roli szczepu są bezbronni. Żadne dokumenty

ZHP nie gwarantują szczeptom przestrzeni do działania i wsparcia. Szczepowi są zdani na łaskę komendanta hufca. Dlatego pojawiło się wiele pomysłów, które mogłyby poprawić sytuację szczeptów, a komendantowi szczeptu dać realne możliwości (władzę) w zarządzaniu szczeptem – podstawowymi jednostkami, kadrami, finansami i całym majątkiem:

- **Komendant i komenda szczeptu swobodnie kreują politykę kadrową szczeptu:** mianują drużynowych, opiniują instruktorów (m.in. przed KSI). Instruktorzy mają przydział służbowy do szczeptu. Zastępcy komendanta szczeptu, posiadający stopień instruktorski, mają czynne prawo wyborcze.
- **Finanse i majątek szczeptu.** W ramach przyjętych w ZHP zasad, regulujących tę sferę działalności, **komendant i komenda szczeptu mają niezależność w podejmowaniu decyzji i kontrolę nad wydatkami szczeptu oraz zarządzaniem majątkiem** wypracowanym i należącym do szczeptu. Komendant i komenda szczeptu odpowiadają za finanse i majątek szczeptu.
- **Powołanie w hufcach rad szczeptowych jako głosu doradczego dla komendanta i komendy hufca,** które mają umocowanie statutowe – jest obligatoryjne. Jednym z praw rady szczeptowych byłaby możliwość udziału jej przedstawiciela w posiedzeniach komendy hufca z głosem doradczym.

Uczestnicy spotkania byli zgodni, że działanie szczeptów jest kluczowe dla poprawy funkcjonowania naszej organizacji i należy zwiększyć ich rolę w ZHP. **Funkcjonowanie szczeptów czy drużyn wielopoziomowych powinno być powszechne i oczywiste dla kadry.** Należy realnie i aktywnie przekonywać komendantów hufców i kadre instruktorską do

powoływania szczeptów, a już istniejącym szczeptom dać przestrzeń do działania (o czym była mowa wcześniej). Bowiem naszym zdaniem sam dokument *Program wsparcia szczeptów w ZHP* jest niewystarczający, aby realnie zmienić postrzeganie szczeptów i pracę z tymi jednostkami.

CO DALEJ?

Mamy nadzieję na rozpoczęcie dyskusji na temat struktury ZHP. Wydaje nam się, że marnujemy w naszej organizacji mnóstwo energii na funkcjonowanie w niewydolnych strukturach. Setki drużynowych rozpoczynają pracę bez przygotowania do funkcji, nie otrzymują właściwego wsparcia w codziennej pracy – to jest strata, nad którą nie możemy przechodzić do porządku dziennego. Doskonalimy coraz bardziej standardy kursów, a równocześnie część kadry nie trafia na żaden kurs. Pracujemy nad udoskonaleniem systemu metodycznego, a równocześnie młodzi drużynowi nie potrafią zastosować w praktyce podstawowych elementów metody harcerskiej – bo nikt im nie pomaga w codziennej pracy. **Przestańmy żyć w ułudzie, że wszystko jest świetnie i tylko w niektórych miejscach mamy do czynienia z patologiami.** Trzymając się sztywno struktur, które dobrze funkcjonowały w półmilionowej organizacji, nie poprawimy jakości pracy drużyn, a co za tym idzie, jakości wychowania w ZHP. Tak nam się przynajmniej wydaje. A Wam?

HM. EWA POLASZEWSKA

HM. RYSZARD POLASZEWSKI

44 SH „KRZEMIEŃ” IM. HM. FLORIANA MARCINIAKA, HUFIEC GNIEZNO

PS: W niektórych miejscach artykułu przywołujemy wątki, które możecie w bardziej rozbudowanej postaci przeczytać w „Rozważaniach o strukturze ZHP”, które znajdziecie w materiałach konferencyjnych na stronie <https://krzemien.gniezno.net/strukturazhp/>.

Adam Kęzłozior/ZHP





Zamieszczamy fragment wspomnień zmarłego przed miesiącem o. Orczykowskiego. Tekst ten, udostępniony przez hm. Krzysztofa Wojtycę, jest ciekawym przyczynkiem do historii naszego Związku lat 80. ubiegłego wieku.

ZACZAŁEM NOSIĆ CZERWONĄ PODKŁADKĘ

Moje pierwsze zetknięcie z krakowskimi harcerzami nastąpiło w listopadzie 1981 r. na sejmiku drużyn lotniczych. Przeprowadzono mnie na ul. Reymonta do „Domu Harcerza”. Przyszedłem w płaszczu, bo było chłodno, a do płaszcza przypiąłem sobie mój krzyż harcerski, który dostałem w Gorzowie Wielkopolskim w latach 1957–1958. Jak to zobaczył Ryszard Wcisło, powiedział: – Druhu, nie nosi się krzyża przy płaszczu, tylko przy mundurze. – I zrobił mi dziurę w habicie. – Habit to też jest mundur zakonnika. Druh będzie naszym kapelanem.

Pamiętam, potem był taki wyjazd na lotnisko. I wtedy ja z tymi delegacjami drużyn lotniczych m.in. z Częstochowy i z Krosna odmówiłem „Ojczy nasz”. Wtedy był dyrektorem Muzeum Lotnictwa i Astronautyki [obecnie Muzeum Lotnictwa Polskiego] pan Marian Markowski, który powiedział: – Od 1939 roku pierwszy raz słyszałem „Ojczy nasz” na lotnisku.

Do lotniczej „Dziewiętnastki” przyjęto mnie 13 grudnia 1981 r., w dniu wybuchu stanu wojennego, u mnie w klasztorze. Byli u mnie wtedy Marek Kudasiewicz, Krzysztof Pawluś i inni, for-

malnie założono mi chustę, przyjmując mnie do Szczepu „Słonecznych Dróg”. Andrzej Marszałek dokonał mi wpisu w książeczce służbowej. I tak wszedłem w szeregi harcerzy – lotników. Chodziłem na zbiórki.

Potem w okresie stanu wojennego i takiego podziemia solidarnościowego, kiedy tak się kotłowało, zacząłem swoją służbę. Pojechałem na pierwszy obóz ze szczepem do Suchych Rzek w 1982 r. Dziewczęta obozowały pod komendą Teresy Bukowskiej, a u nas w komendzie byli Ryszard Wcisło, Krzysztof Pawluś i Adam Rząsa. Były też drużyny zaprzyjaźnione z Katowic, Sopotu, bo to było olbrzymie zgrupowanie obozów – takie rozrzucone i wśród nich był kurs drużynowych ze specjalnością lotniczą. Ja też ten kurs rozpocząłem, bo miałem zweryfikowany stopień ćwika w 1958 r.

Po zaliczeniu tego kursu złożyłem wnioszek o przyznanie stopnia przewodnika. Co się okazało, gremium złożone z Bogusia [Rybskiego], Krystyny [Gorgoń], siostry Bogusia Janiny było w mundurach. Ja też przyszedłem w mundurze, ze mną [Krzysztof] Pawluś i [Ryszard] Wcisło – jako moi „adwokaci”. No i pada pytanie, czy ja podpiszę

Zobowiązanie Instruktorskie, w którym jest służba Polsce Socjalistycznej. Ja wtedy się obroniłem i powiedziałem, że podpiszę. Oni tak się na mnie popatrzyli i powiedzieli: – Czy to nie będzie lepiej, jak druh zostanie księdzem, a nie będzie instruktorem. – Ja odpowiedziałem: – Ja chcę być harcmistrzem, ja chcę być instruktorem o najwyższym stopniu i będę do tego dążył. – Ale jak druh może podpisać, że chce służyć Polsce Socjalistycznej. – A ja na to odpowiedziałem: – Proszę druhow, była Polska piastowska – była, była Polska jagiellońska – była, była Polska saska – była, była sanacyjna – była, jest Polska socjalistyczna, a może będzie komunistyczna. My tego nie wiemy. To w takim razie ja złożę Zobowiązanie, bo różne były przymiotniki, ale Polska jest jedna. – I podpisałem. Wszyscy byli zaskoczeni.

Ja oczywiście dostałem stopień przewodnika, potem u Antosia Weyssenhoffa zrobiłem kurs podharc mistrzowski, skończyłem go i przyznano mi stopień. Zrobiłem również kurs harcmistrzowski, który trwał rok. Moja praca harcmistrzowska to była *Meteorologia dla harcerzy*, wydrukowana w tysiącu egzemplarzy. Poszedłem na Karmelicką [siedziba komendy chorągwi]. Jest komisja – siedmiu partyjnych instruktorów i trzech bezpartyj-

nych. Przewodniczącym jest Paweł Raj. Podpisali dokumenty i przyznali mi stopień. To było 25 marca 1985 r. I co się dzieje. Czekam na rozkaz komendanta chorągwi, czekam, czekam i nie mogę się doczekać. No więc wreszcie pismo do niego napisałem z zapytaniem, dlaczego mi stopnia nie przyznaje. I otrzymuję od niego pismo, w którym odpowiada, że nie może mi przyznać stopnia harcmistrza, bo nie pracuję zgodnie z duchem PZPR.

Więc ja napisałem pismo do Głównej Kwatery ZHP z zażaleniem, że komendant chorągwi nie dopełnił swoich obowiązków. Bo nie on mi przyznawał stopień, tylko komisja, bo taka była zasada, a on miał tylko ogłosić to w rozkazie. Skończyło się tak, że on nie wpisał tego do rozkazu i harcmistrze, którzy mi go przyznali, powiedzieli: – Dominik, ty jesteś harcmistrzem, bo komisja ci przyznała stopień, a to, że on nie wpisał do rozkazu, to jest jego błąd. – I ja dostałem ksero tej decyzji komisji. I zacząłem nosić czerwoną podkładkę i czerwoną lilijkę.

o. hm. Dominik Orczykowski

669 116 116

TELEFONICZNA LINIA WSPARCIA PSYCHOLOGICZNEGO



HARCERZ JEST CZYSTY..

No tak... harcerz jest czysty. Prawo Harcerskie w 10 punkcie zobowiązuje go do czystości w myśli, mowie i uczynkach. Trudne. Nie tylko w praktyce życia codziennego, ale najpierw w interpretacji. Jak rozmawiać z 12-latkami na temat owej czystości, które to słowo użyte jest przecież metaforycznie. Łatwiej rozmawiać o myśli, mowie i uczynkach – ta triada pojawia się w kościele w trakcie spowiedzi powszechnej. Nie ma w naszym harcerskim prawie tylko czwartego elementu – zaniedbania. Wierni proszą w kościele o darowanie im grzechów lekkich, tych, z których nie muszą się później spowiadać.

Ale jak mówić o czystości, jeżeli to słowo jest użyte w przenośni, jeżeli czystość w uczynkach to nie jest codzienne mycie zębów i czyste stopy na obozie, gdy kładziemy się spać. Pewien druh harcmistrz przekonywał mnie, że o Prawie Harcerskim nie należy gawędzić przy ognisku lub rozmawiać na zbiórkach. Dopiero gdy harcerz narozrabia, gdy naszego harcerskiego prawa nie będzie przestrzegał, trzeba indywidualnie z nim pracować, pokazać jego błędy. Cóż, każdy może promować swoją drogę w dążeniu do doskonałości, ale ja chciałbym, aby każdy harcerz nasze prawo znał i rozumiał.

Druh Stefan Mirowski napisał tak: *Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach, najpierw myśli, potem mowy, dba o czystość i piękno języka. Sprawy płci traktuje poważnie i odpowiedzialnie.* Druh Stefan pokazuje w skrócie trzy problemy – rozsądne, przemyślane wyrażanie swych poglądów, dbanie o język ojczysty i tak jakby z innej sfery – właściwe, poważne traktowanie spraw płci. Wielkie tu materiai pomieszczenie i wydaje mi się, że pojęcie czystości gdzieś się nieco zagubiło.

Sięgnijmy więc do słownika, z którego może skorzystać każdy drużynowy. Cóż tam czytamy:

Czystość (łac. „castitas”, od „castigare” – powściągać, opanowywać siłą) – cnota i postawa moralna, dzięki której człowiek jest w stanie kontrolować pragnienia seksualne i mądrze nimi kierować. No właśnie – czystość w słowniku ogranicza się do mądrego kierowania swoimi zachowaniami seksualnymi. Ten fragment interpretuje podobnie druh Stefan, mówiąc o poważnym traktowaniu spraw płci.

Jak jednak pracuje z Prawem Harcerskim nasza kadra. Jak jest ten temat podejmowany w rozmowach z naszymi harcerzami. Poprosiłem grupę znajomych instruktorów, aby mi w kilku zdaniach napisali, jak oni prezentują swym wychowankom tę część dziesiątego punktu Prawa. Niektórzy z nich nie odpowiedzieli. Nie będę dochodził, dlaczego. No trudno. Ale oto co mogłem przeczytać w kilku mailach:

Ja w trakcie rozmowy z harcerzami dąży do uświadomienia im, że w tym punkcie prawa przypominamy sobie, że harcerz dąży do doskonałości. Będąc „czystym” w tych trzech aspektach dążymy do ideału funkcjonowania, a każdy z nich pokazuje kierunek rozwoju, nad jakim powinniśmy się zastanawiać podczas swojego życia harcerskiego. Ważne jest, żeby zebrać w trakcie rozmów te wszystkie zachowania w dążeniu do bycia człowiekiem idealnym. E.

Harcerz czysty w myśli, mowie i uczynkach to taki, który nie ma nic na sumieniu. Świadomie podejmuje decyzje według zasad wynikających z Prawa Harcerskiego, cywilnego czy religijnego i kieruje się moralnością, tak aby pozostać z czystym sumieniem. A jak go sumienie gryzie, to harcerz idzie naprawić swój błąd. A.

TO MIEJSCE CZEKA NA TWOJĄ REKLAMĘ

Czystość w myśli, mowie i uczynkach tłumaczę moim harcerzom jako zbiór wszystkich czynności, jakimi harcerz powinien się kierować, gdzie:

- czystość myśli – wskazuje na ciągłe kształcenie się i bycie odpornym na krzywe kreowanie rzeczywistości przez media społecznościowe;
- czystość mowy – wskazuje, aby nie tylko nie mówić słów obraźliwych czy po prostu nieprzyjemnych dla innych, ale aby mówić z sensem i być pewnym tego, o czym się mówi;
- czystość uczynków – tutaj po prostu działanie pewnego siebie i odpowiedzialnego harcerza. M.

Ze starszymi harcerzami/wędrownikami bardziej dyskutuję i wspólnie wypracowuję interpretację Prawa Harcerskiego. Niemniej staram się ich nakierowywać, że osoba czysta w mowie, myśli i uczynkach to ktoś, kto działa i żyje w zgodzie z wyznawanymi przez siebie wartościami. To, co robi, jest zgodne z tym, co myśli oraz mówi, poprzez swoją postawę może stanowić wzór godny do naśladowania. G.

To bardzo ciekawe – drużynowi nie podejmują ze swoimi harcerzami tematu czystości w tym słownikowym rozumieniu. Nawet nie rozwijają myśli druha Stefana, piszącego o poważnym traktowaniu spraw płci. Bardzo mi się jednak podoba sformułowanie jednego z drużynowych, który wprost twierdzi, że harcerz czysty to ten niemający nic na sumieniu. Może tak należy dziś tłumaczyć i interpretować punkt 10. A zachowania seksualne mogą sobie poczekać aż do chwili, gdy harcerz rzeczywiście coś na sumieniu będzie miał. Tylko pytanie, kiedy.

Dlatego na koniec nie napiszę niczego nowatorskiego. Najlepiej by było, gdyby tak przy jakiejś okazji zmienić, oczyścić – zauważcie, znów ta czystość – nasze prawo z archaizmów, napisać je jasnym, polskim językiem. Jakże łatwiejszą rolę mieliby drużynowi, a tak naprawdę wszyscy członkowie Związku z interpretacją wszystkich zapisów. Bo przecież nie tylko z czystością mamy kłopoty...

HM. ADAM CZETWERTYŃSKI

 **czuwaj**

REDAKTOR NACZELNY:

hm. Grzegorz Catek
naczelnym@czuwaj.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO:

hm. Halina Jankowska
misia@czuwaj.pl

hm. Adam Czetwertyński
adam@czetwertynski.pl

ADRES REDAKCJI:

ul. Konopnickiej 6, p. 103
00-491 Warszawa

<https://czuwaj.pl/>



STALI WSPÓŁPRACOWNICY:

hm. Lucyna Czechowska
hm. Rafat Klepacz
hm. Ewa Lachiewicz-Walińska
hm. Anita Regucka-Fleming
phm. Piotr Rodzoch (foto)
hm. Andrzej Sawuła

WYDAWCA:

Główna Kwatera
Związku Harcerstwa Polskiego

ZDJĘCIA W NUMERZE:

Piotr Rodzoch lub archiwum redakcji,
pozostałe – według podpisów

Redakcja zastrzega sobie prawo
skracania i adiustacji tekstów
oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów.

Redakcja nie płaci honorariów autorskich
– wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie.
Nadesłanie tekstu jest równoznaczne
z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

NAKLAD:

300 egz. (papierowy)
+ cyfrowy (dostępny na www.czuwaj.pl)

1

POZNAJ:

<https://cbp.zhp.pl/poradniki/safe-from-harm/>

Polityka ochrony bezpieczeństwa dzieci, młodzieży i dorosłych w Związku Harcerstwa Polskiego

— **PROGRAM SAFE FROM HARM** —



Związek
Harcerstwa
Polskiego



SCOUTS
Creating a Better World



WORLD ASSOCIATION
OF GIRL GUIDES
AND GIRL SCOUTS

2

ZRÓB KURS I ZDOBĄDŹ CERTYFIKAT:

<https://edu.zhp.pl>